

# STADJON

ILUSTROWANY TYGODNIK  
SPORTOWY



PIĘKNO GÓRSKICH TERENÓW NARCIARSKICH

W A R S Z A W A

ROK VIII.

OZWARTEK, 11 GRUDNIA 1930 ROKU

NR. 50.

CENA EGZ. 50 GROSZY



## WPLYW ŚPIEWU NA USTRÓJ FIZYCZNY

Śpiew spełnia doniosłą rolę w oddziaływaniu na ustrój. Przekonano się, iż jest jedną z form ćwiczeń fizycznych. Różni się tem od zwykłych ćwiczeń, że gdy te oddziaływują głównie na mięśnie klatki piersiowej i większe grupy mięśniowe, śpiew, ćwicząc mięśnie oddechowe, wpływa na mniejsze, bardziej delikatne mięśnie gardła i krtani.

Pierwszym i najbardziej widocznym skutkiem śpiewu jest rozszerzenie i jakby świeżość, odczuwana przez ćwiczących.

Normalny oddech w spoczynku jest przeponowy, praca fizyczna zmienia ten sposób, wzbogacając go przez wprowadzenie do pracy mięśni międzyżebrowych. Znaczenie tych mięśni jest specjalnie ważne dla śpiewaka, który musi posiadać jaknajwiększą zdolność pełni oddechu.

Otrzymuje się to właśnie przez udział żeber, które rozszerzając się, wpływają na najbardziej korzystne opuszczanie się przepony, korzystne, gdyż opuszczenie się jej zbyt niskie wpływa na pociągnięcie żeber do tyłu i zmniejszenie klatki piersiowej.

Ćwiczenie stopniowanych gam, kilkakrotnie powtarzane na jednym oddechu, wytrzymywanie dźwięków samogłoskowych, a w pieśniach śpiewanie długich zwrotów, wszystko to pobudza do pobierania większych ilości powietrza i wzmacnia wysiłek oddechowy więcej, niż robią to zwykłe ćwiczenia.

Dźwięki samogłoskowe wymagają zamknięcia głośni przez zbliżenie strun głosowych celem wprawienia ich w drganie.

Naskutek tego powietrze jest wypchnięte o pewnym ciśnieniu, zależnym od siły dźwięku i śpiewającego; ciśnienie to powoduje skurcz mięśni brzucha i wewnętrznych międzyżebrowych.

Wyniki ćwiczenia śpiewu dają się zauważyć w powiększeniu elastyczności ścian klatki piersiowej; żebra i mostek stają się jakby bardziej giętkie, płuca zaś rozwijają się intensywniej.

Stwierdzono, że uczniowie rozpoczynający ćwiczenia śpiewu w wieku od 16 do 18 lat, zwiększają różnicę w obwodach klatki piersiowej przy pełnym wdechu i wydechu od 4 do 8 cm. Nie daje się zauważyć tej nadwyżki u ludzi o tej samej budowie, lecz nieśpiewających.

Chociaż największą przewagę otrzymują ci, którzy zaczęli uczyć się śpiewu w młodym wieku, jednak korzyści pewne, może nie w proporcjonalnym stosunku, otrzymuje się rozpoczynając naukę śpiewu w późniejszych latach.

Niektórzy badacze stwierdzili zmiany u uczniów rozpoczynających pracę między 30 a 40 rokiem życia.

Wszystko to świadczy, że pojemność życiowa płuc, czyli ilość powietrza wytchniętego po możliwie największym wdechu znacznie powiększa się; możemy to zawdzięczać oddechom i wszelkim ćwiczeniom, związanym ze śpiewem.

Na podstawie spostrzeżeń można stwierdzić również wpływ śpiewu na krążenie krwi. Pod jego działaniem zdolność systemu naczyniowego płuc powiększa się, serce ma łatwiejszą pracę, zwłaszcza, gdy pracuje w nie-

sprzyjających warunkach. U osób cierpiących na choroby zastawek serca, a posiadających płuca w prawidłowym stanie prognoza okazała się bardziej korzystną, niż u osób, o płucach, posiadających niedomogi lub braki w rozwoju, nawet przy identycznych wartościach pozostałych organów.

Im bardziej dwa czynniki jak ruchliwość klatki piersiowej i rozwinięte płuca są udoskonalone, tem większa jest odporność na wszelkie choroby płuc.

W początkowych stadiach gruźlicy są nawet sposoby leczenia, opierające się na ćwiczeniu w śpiewie.

Field Hyde miał ucznia, który miewał co pewien czas taki bronchitu. Jeden z takich ataków przytrafił mu się przed ważnym koncertem; lecz ze względu na zawartą umowę i dużą przedsprzedaż musiał wziąć udział w wieczorze artystycznym. I o dziwo! W chwili rozpoczęcia śpiewu, jak i następnie nie odczuł żadnych zaburzeń jak i zmian w sile głosu. Nastąpiła poprawa naskutek oczyszczenia dróg oddechowych ze śluzu, z powodu silnego kaszlu, poczem głos stał się czystszy i silniejszy. Po tym fakcie leczył on ataki bronchitu śpiewem, i im więcej śpiewał, tem mniej dręczyła go ta choroba.

Duża ilość uczniów zauważyła, że niekorzystne reagowania na zimno i niedomagania krtani znacznie zmniejszyły się po rozpoczęciu nauki śpiewu.

Zwiększona elastyczność klatki piersiowej jest korzystną pozycją w życiu. W starszym wieku ruchomość ścian klatki piersiowej stopniowo zmniejsza się, ustępując miejsca starczej sztywności. Wynikająca z tego strata w zdolności oddechowej odgrywa wielką rolę w zmniejszeniu pełni radości życia.

To też bardzo charakterystyczną jest rzeźkość śpiewaków w późniejszym wieku, gdyż klatki piersiowe posiadają dobrze rozwinięte, a ściany nie nabyły starczej sztywności. Pobudzający wpływ śpiewu na apetyt jest dobrze znany. Dobre pożywienie po pracowitej recytacji jest najczęstszą potrzebą. Skutki śpiewu na trawienie nie są tak szeroko uznawane, lecz cierpiący na niestrawność wiedzą jak śpiew łagodzi meteorizm.

Silna praca przepony pobudza krążenie krwi i limfy w okolicy trzewi z korzyścią dla trawienia.

Zwiększający się obwód klatki piersiowej i szyji jest często zadziwiający i charakterystyczny dla zawodowych śpiewaków. Gardło samo przechodzi stopniowy rozwój. Dokładna praca rzekomych strun głosowych nie została nigdy oznaczona zadawalająco, lecz jest ogólnie przyjęte, że wywierają one pewien wpływ na wychodzące powietrze. W ten sposób komory Morganiego wypełniają się uwięzionem i ściśniętem powietrzem, a przez to zwiększa się szerokość gardła.

Badania nad korzystnymi skutkami śpiewu wykazały, iż zależą one od prawidłowo prowadzonej pracy gdy metoda jej została zastosowana prawidłowo. Oczywiście, niekorzystne wyniki są następstwem nadmiernej użycia głosu.

Bezpieczne i korzystne użycie głosu związane jest z prawidłowym oddechem, dobrym rezonansem i doskonałym dostosowaniem strun głosowych.

Celem osiągnięcia swobodnej, giętkiej mięśniowej równowagi i czynności należy zawsze ćwiczyć mięśnie głosowe.

W razie niestosowania tych koniecznych warunków pracy, możemy otrzymać wyciągnięcie strun głosowych, przemęczenie mięśni gardła, co w następstwie dać może dokuczliwy ból lub kaszel.

Wspomniane niesprzyjające okoliczności mogą spowodować pokrycie śluzem błon gardła, a jako najgorszy wynik może nastąpić stan zapalny gardła i krtani wraz z niebezpiecznymi następstwami.

Jak daleko wymienione korzyści zaznaczają swój wpływ na dzieciach?

Widocznym jest, że śpiew jest jedną z najszczęśliwszych i dających zdrowie czynności, którym dzieci mogą oddawać się z zamiłowaniem.

Jest faktem dobrze znanym w świecie medycznym, że chłody i cierpienia gardła, adenoidy i powiększone gruczoły dotykają w znacznie mniejszym stopniu dzieci, które od wczesnego wieku dużo śpiewały. Jest i obowiązuje wszystkich jedno poważne ostrzeżenie.

Nie można traktować śpiewu dziecka jako definitywnej pracy nad rozwojem głosu i powiększenia jego siły, jak to ma miejsce u starszych.

Śpiew ich powinien być bez wysiłku, swobodny i możliwie ruchowy.

Wiele krzywdy wyrządzono przez nauczanie często powtarzane, stosowane przez niewykwalifikowanych nauczycieli.

Ciekawem jest również zachowanie się nauczycieli w okresie dojrzewania. Głosy chłopców wówczas załamują się, czego niema u dziewcząt, za to występuje u tych ostatnich pogorszenie na sile i jakości głosu, co tak często niepokoi nauczycieli.

Głosy wówczas stają się zadyszane i nieefektywne. Często zastanawiają się wychowawcy jak tę zmianę potraktować, aby przeszła.

Odpowiedź na to można znaleźć jedną: nie przeciwdziałać w tym wypadku naturalnym procesom.

Ćwiczenia oddechowe, które są często przepisywane przez niektórych jako środek przeciwdziałający, nie odnoszą zamierzonego skutku.

Dziecko nie może znosić takiej kontroli i zabiegów podczas okresu szybkiego wzrostu i radykalnej zmiany warunków organów głosowych.

Silne używanie, a zwłaszcza forsowanie głosu pod jakąkolwiek formą powinno być ostrożnie omijane.

Jeśli pozwolimy na łatwy śpiew, a warunki zdrowotne będą dobre, głos stopniowo odzyska swą moc, chociaż często z wyraźną zmianą swej wysokości i charakteru.





Kusociński podczas masażu elektrycznego i naświetlania lampą wysokiego słońca.

## NIE GARDŹMY ATUTAMI

Są pewne oznaki, czysto zdawałoby się zewnętrzne i nawet przypadkowe, które niezbitcie wskazują na osiągnięcie wyższego poziomu, na dotarcie do szczybla, do którego nie każdy dopiąć może.

Decorum pewne, dążenie do komfortowości i okazałości — to są w sporcie rzeczy, wtedy będące do pomyslenia i uzasadnienia, kiedy mają być ramką dla wyczynów naprawdę wartościowych.

Pamiętajmy wszyscy, jakie kiedyś grywano „poważne” mecze footballowe na boiskach przygodnych, o ledwie oznaczonych krzywych liniach, o bramkach będących raczej tylko czemś w rodzaju uproszczonego szematu. Dziś mecz ligowy jest nie do pomyslenia bez wszystkich akcesoriów, bez siatek (i to w dobrym stanie, bez piłek rezerwowych, sędziów linjowych etc. etc.). A drużyna czwarta B gra sobie dalej bezpretensjonalnie bez tych wszystkich wspaniałości — bo poziom jej gry by nawet nie licował do większego zewnętrznego splendoru.

Gdy się łąpie prawie, że tylko aby kopać, biega aby tylko biegać, pływa aby tylko... utonąć, można to czynić bez udogodnień specjalnych. Gdy się jednak dąży do wyników, do rekordów, gdy się chce osiągnąć możliwe maksimum, trzeba już postarać się zebrać w rękę wszystkie atuty.

Nie znaczy to tylko i wyłącznie: pilnie trenować pod okiem wytrawnego fachowca. Trzeba również i innych

rzeczy. Trzeba się racjonalnie odżywiać, trzeba się masować, trzeba posiadać jaknajlepszy sprzęt. Ta czy inna rakietka, te czy inne piłki — to dla tenisisty czasem kwestja zwycięstwa czy porażki, taksamao jak to czy inna przekładnia, te czy inne opony dla kolarza, te czy inne smary do nart, czy ten lub inny typ łyżew dla zwolennika sportów zimowych.

O tych rzeczach, do niedawna dla naszych sportsmenów prawie że obojętnych, dziś zaczyna się myśleć bardzo a bardzo poważnie. Detale, drobnostki — stały się zagadnieniami wagi pierwszorzędnej. Bo mają znaczenie niezwykle wtedy, gdy zaczyna się rozchodzić o każdy centymetr, o każdy ułamek sekundy.

Dlatego też należy z największym uznaniem, wprost z entuzjazmem powitać inicjatywę Warszawskiego Ośrodka W. F., który zainstalował u siebie „sztuczne słońce” i przyrząd do mechanicznego masażu, i w ten sposób pozwolił naszym zawodnikom korzystać z tych samych najnowszych udogodnień i pomocy, z jakich korzystają gwiazdy sportowe zagranicą.

Przykład ten winien znaleźć wielu naśladowców. Bo przecież dlaczegoż gardzić atutami, skoro je można tak łatwo mieć w swych kartach. Pora przecież, by zrozumieć powszechnie, że ojcem wyniku jest nietylko talent, i nietylko praca, a talent i praca plus zadość uczynienie wymaganiom technicznego i higienicznego komfortu.



Uczennice podczas kursu pływackiego na basenie Kasy Chorych.



„Pierwsze kroki kolarskie”



## USPORTOWIENIE NAUCZYCIELSTWA

W poprzednich moich rozważaniach na temat racji istnienia i zakładania własnych sportowych klubów nauczycielskich wskazałem, że naczelnym zadaniem tych klubów jest usportowienie nauczycielstwa wych. fiz. Pod słowem „usportowienie” rozumiem zainteresowanie się sportem przez nauczycieli wychowania fiz. w kierunku

- a) osobistym,
- b) instruktorskim,
- c) organizacyjnym,

przyczem za usportowionego nauczyciela w. f. uważać należy takiego, który będzie posiadać zainteresowanie dla wszystkich tych trzech działów. Zainteresowanie musi być poparte koniecznie czynem praktycznym. Ogniskiem pracy sportowej nauczyciela pozostać musi nadal szkoła lub grupa szkół, pozatem jednak nauczyciel zainteresować się musi bezwarunkowo życiem sportowym ogólnym, brać w niem żywy udział i fachowymi zadaniami wpływać na jego kształtowanie się. Głównym jednak terenem pracy sportowej nauczyciela pozostanie szkoła. Szkoła, tak jak w każdej dziedzinie swego życia ma i w swym sporcie szkolnym swoje własne, specjalne i wytyczone zadanie, cele i drogi, inne, odmienne od dróg, jakimi kroczyliśmy wśród dorosłych. Przez sport swój szkoła ma jedynie rozwijać, i wychowywać, przygotowując młodzież do późniejszej pełnej pracy sportowej. Sport szkolny musi być fundamentem i podbudową, nigdy zaś pełnym, wykończonym gmachem. Stąd zadania nauczycielstwa wych. fiz. w kierunku sportowym będą o wiele się różniły od zadań i pracy klubowych działaczy i instruktorów, będą o wiele głębsze, większe i cięższe. Nauczyciel musi w duszy swego ucznia i uczenicy umieć rozniecić święty zapał do ruchu sportowego.

Sport w szkole jest obecnie czynnikiem koniecznym, popieranym przez władze szkolne i państwowe, — o tem powinni pamiętać przedewszystkiem nauczyciele wych. fiz.

Usportowienie szkoły musi iść w parze z usportowieniem nauczyciela wych. fiz., w przeciwnym bowiem razie sport w danej szkole albo nie rozwija się zupełnie, lub co gorsza idzie zgubnymi i nieodpowiednimi drogami, — bez kontroli, bez wskazówek i bez racjonalnego hamulca. I hasło: przez usportowienie nauczycielstwa ćwiczeń cielesnych do usportowienia szkoły — musi się stać odtąd prawem i wskazaniem dla wszystkich, przedewszystkiem zaś dla większości dotychczasowych działaczy sportowych, którzy to hasło odwrócili.

W kierunku usportowienia nauczycielstwa w. f. robi się dużo, bardzo dużo, ale praca ta jest naogół nieskoordynowana i niejednolita, a stąd i chaotyczna. Największą bolączką w kształceniu sportowym nauczycieli w. f. stanowi różne ustosunkowanie się do działu sportowego naszych trzech uczelni wychowania fizycznego, — przyczem do niedawna w kilku z nich sport był i jest tylko kopciuszkami (szczególniej w oddziałach żeńskich). I jeżeli chcemy na serio pomyśleć o usportowieniu nauczycielstwa, to zacząć trzeba będzie właśnie od skoordynowania pracy w działach praktycznych C. I. W. F.-u ze Studjami W. F. Czas też już najwyższy, aby ustalić: 1) jakie sporty w szkole poza pływaniem i lekką atletyką powinny być prowadzone obowiązkowo oraz 2) jakie sporty należałoby prowadzić. Po ustaleniu szkolnej listy sportowej — nauczycielstwo musi te sporty bezwzględnie opanować, a wizytatorzy muszą się zainteresować nie tylko sposobem prowadzenia przez nauczyciela lekcji gimnastyki, ale i metodą prowadzenia pływania, gier, lekkiej atletyki szermierki i t. p. Instruktorem sportu w szkole powinien być w pierwszym rzędzie nauczyciel ćwiczeń cielesnych; w wyjątkowych tylko wypadkach nauczyciel może wyręczyć się klubem lub zaproszonym instruktorem z poza szkoły. Niewątpliwie, że trudno wymagać od ogółu nauczycielstwa wych. fiz., aby posiadał wszechstronne wyrobienie

instruktorskie, ale minimalne 3—4 sportów powinien znać dokładnie. I powinien tyleż sportów uprawiać praktycznie. Smutnym jest rzeczywiście zjawisko, gdy nauczyciel ćwiczeń cielesnych nie uprawia żadnego sportu, lub uprawia jakiś jeden, dwa sporty z musu, z konieczności. A są tacy—niestety! Fatalnym w skutkach okazuje się to szczególnie na prowincji. Bo któż w mieście prowincjonalnym ma zachęcić młodzież a przedewszystkiem starszych do czynnego uprawiania sportu, kto ich ma swym przykładem pociągnąć do ruchu na wolnym powietrzu — jeżeli nauczyciel ćwiczeń cielesnych sam od ruchu sportowego stroni? — jeżeli nie bierze sam czynnego udziału w ćwiczeniach tego czy innego sportu? — jeżeli działalność swoją sportową ogranicza tylko do roli widza na trybunach, o ile wogóle raczy na zawody przyjść?

Nauczyciel ćwiczeń cielesnych musi pokochać sport i musi obowiązkowo go poznać praktycznie i teoretycznie. Musi — stary czy młody — uprawiać stale choć kilka sportów i musi stać się instruktorem sportowym. Jak dojść do tego usportowienia nauczycielstwa — to rzecz do dyskusji. W każdym razie inicjatywa już wyszła ze strony władz szkolnych. Świadczy o tem nacisk, wywierany na usportowienie nauczycielstwa na doksztalających kursach wakacyjnych. Ale akcja ta musi być stanowczo przyspieszona i wzmocniona. Droga do tego usportowienia prowadzić winna przez tworzenie i popieranie sportowych zrzeseń nauczycielskich w większych ośrodkach i przez częste, kilkudniowe nauczycielskie kursy sportowe, odbywane w miastach powiatowych. Lecz jedna uwaga: usportowienie nauczycielstwa winno iść przez nich samych, instruktorami na nauczycielskich kursach sportowych winni być w pierwszym rzędzie nauczyciele, ot chociażby dlatego tylko, że i między nauczycielami są specjaliści w każdej gałęzi sportu.

Zygmunt Orłowicz.



Moment z meczu hokej-bandu w Stadjonie Olimpijskim w Sztokholmie.



# GIMNAZJUM, O KTÓREM MARZY PIOTR COUBERTIN

Ojciec współczesnego olimpizmu, Piotr Coubertin, zamieszkuje obecnie cichą i schowaną koło Lozanny willę, w niej pracując nad ulubionymi swymi zagadnieniami naukowymi w spokoju i odosobnieniu.

Od lat paru trzyma się Coubertin zdaleka od spraw czynnego sportu. Jeżeli opuszcza na chwilę swą „splendid isolation” to czyni to dlatego, aby wypowiedzieć szereg uwag i myśli o praktyce sportów współczesnych i rzucić projekty najskuteczniejszych — zdaniem jego — środków zaradczych, przeciwko szerzącemu się złu.

Niedawno, przed paroma miesiącami, opublikował Coubertin swą słynną już dziś na cały świat — kartę reform sportowych. W karcie tej wiele miejsca poświęcił sprawie odnowienia koncepcji starożytnego gimnazjum. W tej sprawie, która stanowi przedmiot szczególnej troski Coubertina, uzyskał wywiad z nim pewien dziennikarz francuski, który w tym celu złożył wizytę w willi pod Lozanną autorowi „karty reform”.

Coubertin udzielił w wywiadzie szeregu szczegółów. Niektóre z nich przytoczymy poniżej, zasługują one bowiem na uwagę świata sportowego.

— Konieczność wskrzeszenia gimnazjum starożytnego, mówi Coubertin, przystosowując go do potrzeb nowoczesnych, daje się odczuwać od dłuższego czasu. Już w listopadzie 1912 roku sygnalizowałem potrzebę przypomnieć sobie, że etymologia słowa „gimnazjum” ogranicza jego zastosowanie do centrów kultury cielesnej i że nie jest racjonalnym rozszerzać je na centra kultury intelektualnej.

— Stany Zjednoczone, a przedewszystkiem Niemcy, rozpoczęły jego realizację. Przykład ich będzie naśladowany w miarę

tego, jak będziemy zdawać sobie sprawę z zabłąkania się w koncepcjach fałszywych i z konieczności rozróżniania trzech kwestyj w zagadnieniu kultury cielesnej: wychowania fizycznego, kultury sportowej i mistrzostw.

— Otóż, kultura sportowa u dorosłych jest dziś zaniedbana prawie zupełnie w większości krajów, aczkolwiek jej znaczenie jest kapitalne. Dla każdej jednostki powinno istnieć — prawo do sportu. Obowiązkiem miasta jest — umożliwić każdemu uprawianie sportu. Czyż nie jest zjawiskiem całkowicie illogicznym fakt, że wielu znakomitych atletów, jak tylko zaczyna się spadek ich formy, porzuca, ezb myśli o powrocie, praktykę sportów, wpisując się tem samem na listę „przelotnych ptaków” ćwiczeń cielesnych.

— Potrzeba gimnazjum miejskiego staje się coraz pilniejsza. W liniach ogólnych sprawa ta przedstawiałaby się następująco. Gimnazjum winno być utrzymywane przez miasto i pozostawać pod jego zarządem. Jedynie tytułem wyjątku mogłoby ono służyć dla treningu stowarzyszeniom sportowym. Jego rola naczelną i wyłączną winna polegać na ćwiczeniu pojedynczych jednostek, które mogłyby przy minimum czasu i kosztów uprawiać ćwiczenia według swego wyboru.

— W gimnazjum nie powinno się towarzyszyć żadnym zawodów, niezależnie od tego, czy odbywałyby się o nagrody czy nie, a także — żadnych prób rekordów. Gry zbiorowe winny być z gimnazjum wykluczone, a praktykowane tylko sporty indywidualne, jak: lekka atletyka, boks, pływanie i t. d.

— Poniżej 18 lat nikt nie powinien mieć wstępu do gimnazjum. Każdy miałby prawo dwa razy w tygodniu korzystać z gimna-

zjum, a każdorazowo nie wolno było by pozostać na boisku dłużej nad dwie godziny. Kobiety winny być dopuszczone do gimnazjum.

— Niektórym zastrzeżenia powyższe mogą się wydać dziwaczne. Ale tym sposobem zdołamy uchronić gimnazjum od niebezpieczeństw, jakie reprezentuje podwójne sąsiedztwo sportowe szkoły i klubów sportowych. Gdyby tylko pierwsze lub drugie dostały się na teren gimnazjum — mogłyby spaczyć cel gimnazjum.”

Tyle szczegółów udziela Coubertin o wskrzeszeniu gimnazjum, które stanowi w tej chwili jego największą troskę i — najpiękniejsze marzenia. Zawiera ono w swych szczegółach — zapędy nieco rewolucyjne, bo przecież w szeregu szczegółów zwalcza zasady, wyznawane przez kluby sportowe. Ale zato — wypowiedział walkę przerostowi najrozmaitszych „mistrzostw” i ugruntowaniu w środowiskach sportowych przekonaniu, że niema sportu poza zawodnictwem. Ten właśnie panujący wszechwładnie pogląd sprawia, że tak mało jest ludzi uprawiających sport, po przekroczeniu wieku lat 30.

Coubertin wyraźnie chce oddzielić — koncepcję mistrzostw i zawodów od koncepcji — prawdziwej kultury fizycznej, którą pragnie objąć ludzi bez względu na wiek.

Coubertin powołuje się na wysiłki Niemców, którzy zrozumieli wartość nieprzerwanej kultury fizycznej przez szereg lat, prowadzonej poza zainteresowaniami. Widzą oni, że tylko tym sposobem zdołają odrodzić swój kraj fizycznie, kraj straszliwie wyczerpany złem odżywianiem w czasie wojny, kraj doświadczony wielkiem obniżeniem przeciętnego poziomu zdrowia w społeczeństwie.

K. Muszałówna



Odmiana hokeja lodowego, bandy, jest najpopularniejszą grą zimową w Skandynawji.



## MIEJSKI URZĄD WYCH. FIZ.

Zabezpieczenie zdrowia obywateli, spadło na barki gminy miejskiej. Miasto obowiązanym jest troszczyć się o zdrowie i o stan sanitarny swych mieszkańców. To też zauważyć można, że wielkie miasta, szczególnie na Zachodzie rozbudowały własną potężną sieć instytucyj, których rola polega na dostarczaniu niezbędnej pomocy chorym. Sieć szpitali, domów dla umysłowo chorych, przychodni dla chorych, poradni dla chorych dzieci, ambulatorjów, sanatorjów dla gruźlików — wszystko to stoi otworem dla mieszkańca miasta, w wypadku, gdy ten zapadnie na zdrowiu.

Lecz nowoczesne prądy „zabezpieczenia zdrowia” zwalczają system stosowany dotychczas — udzielanie pomocy choremu: zostały wysunięte hasła profilaktyki, zaopiekowania się zdrowym obywatelem, udzielania mu takich warunków higienicznych, by niedopuszczyć do zachorowania. „Dbajmy o zdrowych — nie będziemy mieli wówczas chorych” wypisane być powinno na sztandarze nowoczesnego miasta. Zasada ta nie została jeszcze przez wszystkich uznana. Jeżeli „opieka nad chorym” dzięki temu, że powstała już dość dawno, uzyskała odpowiednie formy — przymus prawny, profilaktyka jeszcze dotychczas pozostaje zależną od dobrej woli zarząd miast. Prawo przewiduje, że miasto musi utrzymywać odpowiednią ilość szpitali — nie wymaga natomiast rozbudowy tych urządzeń, które są niezbędne dla zdrowia obywatela. Tem nie mniej w tej dziedzinie obserwujemy zjawisko pouczające: życie wyprzedza prawo — miasto nowoczesne dobrowolnie przystąpiło do nałożenia na siebie ciężarów profilaktyki, za którą w pierwszym rzędzie zostaje uznane wychowanie fizyczne. Gmina miejska powinna to właściwie czynić nie tylko z powodów ogólnohumanitarnych, nie wyłącznie dla tego, że nakazem etyczno-moralnym naszego życia jest niedopuszczenie do zachowania współobywatela. Niepoślednią rolę odgrywać tu powinny motywy ściśle ekonomiczne: stosowanie środków profilaktycznych jest znacznie tańsze, niż leczenie chorego. Urządzenie szpitala jest wielokrotnie droższe od budowy boiska sportowego. Gdyby miasto europejskie wydawało na urządzenia wychowania fizycznego połowę tego, co wydaje na przykład na walkę z tuberkulozą w sanatorjach, znikły-

by wówczas suchoty, jako choroba masowa. O ile zarząd miasta uzna zasadę, że wychowanie fizyczne, w odpowiedni sposób stosowane, jest najlepszym środkiem zwalczania zachorzeń, muszą wówczas władze miejskie zająć się całokształtem tych zagadnień na swym terenie.

Miasto obowiązanym jest dostarczyć swym obywatelom odpowiedniej ilości boisk sportowych i placów do gier, odpowiednio rozmieszczonych, po to żeby umożliwić mieszkańcom uprawianie sportu w warunkach higienicznych. Musi miasto wybudować dostateczną ilość pływalni rzecznych i plaży, gdzieby wszyscy mogli korzystać z dobrodziejstw wody, słońca i powietrza.

Powinno też miasto wybudować dla swych obywateli cały szereg urządzeń sportowych: sztuczne ślizgawki, zimowe hale sportowe, kryte pływalnie, korty tenisowe, przystanie wioślarskie, sale gimnastyczne, schroniska turystyczne, tory kolarskie i t. d.

Obowiązkiem nowoczesnego miasta jest opiekowanie się szkolnym wychowaniem fizycznym, klubami sportowymi, oraz wszelkimi stowarzyszeniami, które pracują w zakresie wychowania fizycznego.

Są to obowiązki miasta w zakresie wychowania fizycznego dość pobieżnie ujęte. Z powyższego już jednak wynika, że pole działania jest olbrzymie.

Jak podjąć tak obszernym i ciężkim zadaniem?

Na Zachodzie zagadnienie to zostało rozwiązane w ten sposób, że w każdym większym mieście został specjalnie utworzony Miejski Urząd Wychowania Fizycznego (Stadtmf für Leibesübungen), w którym zostają skoncentrowane wszystkie sprawy związane z wychowaniem fizycznym, rozsiadane dotychczas po różnych Urzędach. Z przykładów i doświadczeń zachodnio-europejskich powinna też skorzystać Polska w pierwszym zaś rzędzie Warszawa, za której przykładem, jako stolicy Państwa, poszłyby i inne miasta.

Scentralizowanie spraw wychowania fizycznego przez utworzenie Miejskiego Urzędu Wychowania Fizycznego w Warszawie jest nakazem chwili i będzie poważnym krokiem naprzód w sprawie podniesienia stanu fizycznego szerokich mas.

Z. Rusecki.

## ROZMAITOŚCI

Przyjęcie na Zamku dla sportowców u Pana Prezydenta Rzplitej zostało przełożone przez kancelarję cywilną na połowę stycznia, przyczem data dokładna będzie ustalona później.

Doskonały hokeista ziemny, Orłowski, który przed dwoma laty był jednym z najlepszych graczy francuskich i reprezentował nawet barwy państwowe Francji, po dwuletnim pobycie w Polsce, powraca znów do klubu Stade Francais.

Związek Sportowy Śląska opolskiego odwołał w tych dniach udział pływaków niemieckich na zawodach w Katowicach, mecz bokserski Wrocław—Śląsk i mecz zapasniczy Gliwice—Warszawa.

Termin narodowych zawodów strzeleckich ustalono na czas od 15—30 czerwca zaś międzynarodowe strzeleckie mistrzostwa świata rozegrane będą od 25.VIII—10.IX. Obie te imprezy odbędą się we Lwowie.

Zarząd Pol. Zw. Tow. Kolarskich rozpatrywał ostatnio sprawę protestu Unii w sprawie mistrzostw Polski 50 km, postanowił w dalszym ciągu utrzymać swą weryfikację, zostawiając Włodarczykowi tytuł mistrza Polski.

Ostatni dziennik personalny przynosi szereg awansów wśród oficerów, przyczem szereg znanych osobistości ze świata sportowego otrzymało awanse, a mianowicie majorowie Izdebski i Ryzanek zostali podporucznikami, rtm. Trenkwald i rtm. Antoniewicz zostali majorami, a porucznicy Podoski, Szosland, Najnert, Starnawski, Małyśko, Gawroński i Mazurek — kapitanami.

## FUNDUSZ OLIMPIJSKI

### Lista Nr. 2.

W dalszym ciągu składek na Fundusz Olimpijski, otrzymaliśmy:	
uczniowie gimn. Staszycy	8.55
urzędnicy konsulatu w Essen	85.—
	<hr/>
	93.55
co wraz z listą Nr. 1	114.55
	<hr/>
wynosi	zł. 208.10

Czekamy na dalsze wpłaty, które uskutecznić można na nasze konto w PKO Nr. 7498, przyczem na czekach prosimy zaznaczać: „na Fundusz Olimpijski”.



Na trasie wycieczek narciarskich,



## O OPIEKĘ LEKARSKĄ DLA NARCIARZY

Gigantyczny, powszechny ruch sportowy jest jednym z charakterystycznych zjawisk społecznych epoki, którą przeżywamy. Jest ona niewątpliwie potężnym czynnikiem w bilansie zdrowia społecznego i winien być jednym z kardynalnych zagadnień medycyny i higieny społecznej.

Z natury zjawiska zająć się niem powinny uniwersyteckie katedry medycyny i rzesze inteligentnych praktykujących lekarzy w najdalszych zakątkach kraju, gdzie tylko budzi się i wre życie sportowe.

Jakież to porywające i wdzięczne pole dla lekarzy-praktyków, którzy przez współpracę w ruchu sportowym znaleźliby dla siebie nowe tereny obserwacji, świeże, tak żywe i podniecające problemy teoretyczne i rozkosz z wysiłku przy samodzielnym ich wyjaśnianiu i rozwiązywaniu!

Mnóstwo kwestyj w medycynie stale jest otwartych, ale wiele też jest już definitywnie załatwionych i oddanych w służbę człowiekowi.

Jedną z podstawowych zdobyczy współczesnej medycyny jest prawda, że zdrowie i siły należy przedewszystkiem utrzymywać i zachowywać przez zapobieganie ich utracie. Są to rozumne hasła profilaktyki. Gdy ta dopiero jest już spóźniona, jawi się potrzeba leczenia, terapii.

Rozumny więc lekarz klubowy nie czeka, aż zawodnik skutkiem braku uświadomienia i nieracjonalnego wysiłku oraz innych złych warunków dostanie rozedmy płuc, żylaków lub zmian anatomicznych w stawach nie wówczas dopiero zjawia się przy zawodniku aby go leczyć, ale kontroluje i poucza wtedy, gdy jeszcze czas zapobiec powstawaniu wadliwych, niebezpiecznych przyczyn.

Taka opieka nad zawodnikiem nad tym najzdrowszym w państwie obywatelem, jest piekącym postulatem społeczeństw cywilizowanych.

U nas tej potrzebie służy jeszcze zamała liczba tych, których zawód i przygotowanie do tej roli przeznacza. Za mało le-

karzy oddaje się, choćby ubocznie, pracy wśród sportowców, biorących udział w wszelakich zawodach.

Lecz czy to ich tylko wina? Niekiedy zarzucić tu można wiele naczelnym władzom organizacji sportowych, zarówno jak władzom najmniejszych klubów sportowych, że nazbyt mało troszczą się o kontrolę lekarską swych członków-zawodników, że nie napierają na pojedynczych lekarzy i organizacje lekarskie w celu wzbudzenia pośród nich należytego zainteresowania sportem i zdrowiem sportowca.

Dla przykładu wezmę najgłośniejsze w narciarstwie Zakopane. Posiada ono ponad 100 narciarzy, uczestniczących co roku przez kilka miesięcy w przeróżnych zawodach narciarskich — od zawrotnych skoków widowiskowych, aż do tytanicznego wysiłku w maratonie narciarskim, biegu na 50 kilometrów.

Czy można przypuścić, że wśród tych przeszło stu zawodników — wszyscy posiadają takie zdrowie, że mogą startować wogóle. A jeśli mogą brać udział w zawodach, to czy powinni stawać do tych konkurencyj w jakich sami stają? Mam co do tego niejaką wątpliwość. Znikoma bowiem garstka tych zawodników bywa badana przez lekarza.

Kto bywa badany? Albo ci, co mają wziąć udział w ekspedycji na zawody zagranicą, albo część tych, co startują w 50-siątce. Ale i do pięćdziesiątki staje niekiedy zawodnik, mimo braku pozwolenia na taki start lekarza.

A przecież ci młodzi, nawet wysportowani, ambitni chłopcy posiadają tylko ludzkie podległe i dostępne uszkodzeniom i schorzeniom serce, płuca, nerki, a nierzadko i młodzięcżą jeszcze konstytucję ogólną. A specjalna troska należy się dzielnym naszym narciarkom.

Jaki jest sposób na zerwanie z dotychczasowymi metodami eksploatacji zawodnika?

Zagadnienie wydaje się napozór tem

trudniejsze, że wśród zawodników istnieje niechęć do badań lekarskich i sami oni bynajmniej nie domagają się wcale kultury medycznej.

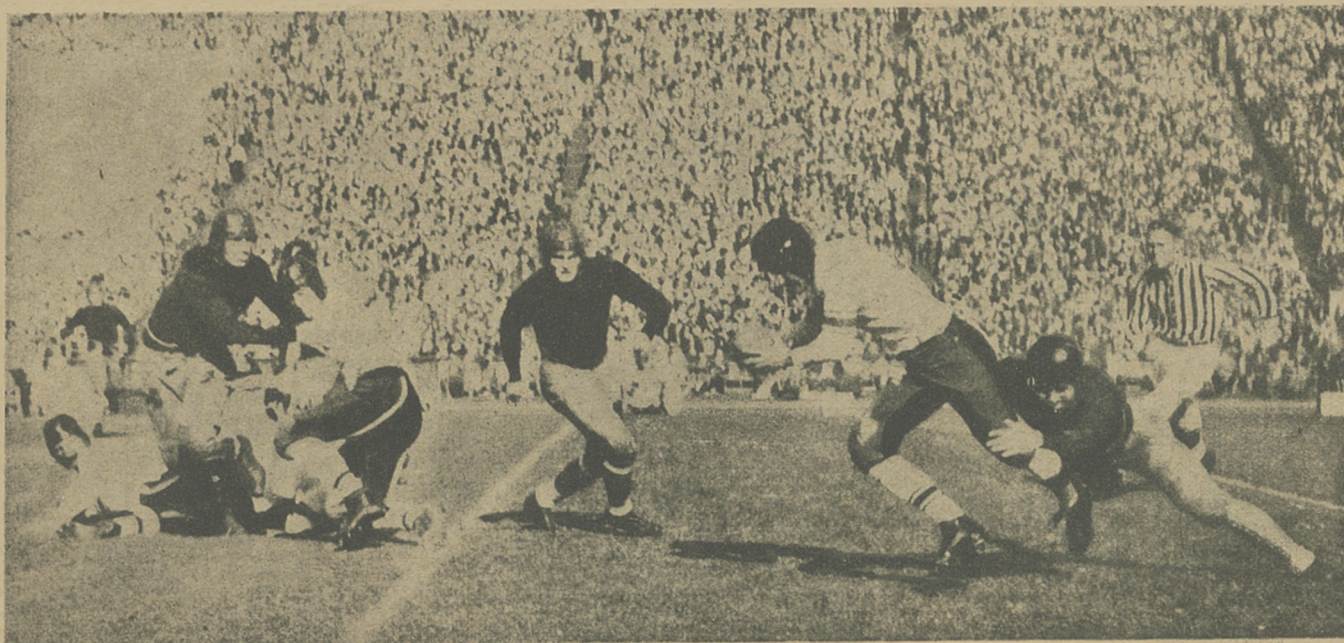
Najłatwiej byłoby wystosować w tej sprawie nakaz zgóry. Komisja sportowa PZN winna jak najrychlej, przed pełnym sezonem wystosować nakaz do poszczególnych okręgów, czy wprost do klubów, nakaz przymusowego badania lekarskiego w obrębie poszczególnego klubu. I sankcja Kom. Sportowej mogłaby się przejawiać w tem, żeby uzależniła ona wydanie legitymacji sportowej, uprawniającej zawodnika do startów, właśnie od badań i opinii lekarskiej. Byłby to już bowiem czas, aby to zaniedbanie na gruncie zakopiańskim zlikwidować.

Należy przypuszczać, że dzięki zabiegom poszczególnych klubów, czy też klubów wspólnie z władzami okręgu dadzą się poruszyć i miejscowi lekarze. Znajdą się pośród nich pewnie i tacy, którzy objawiają tak wielkie zrozumienie dla sportu, że przeznaczą dla niego część swej wiedzy, uwagi i czasu bezinteresownie.

Obecnie dziwić się tylko należy, że taki ośrodek sportowy, jak Zakopane nie posiada żadnej poradni lekarskiej, gdzie sprawa ta — sprawa badań i porad i kontroli byłaby wykonywana urzędowo.

Jest to tak dziwnem, jak również jest trudno zrozumieć, dlaczego Zakopane, tak wielki ośrodek sportowy, nie posiada jeszcze własnego urzędu wych. fizycznego.

Lepiej wszakże późno niż nigdy. Pośród przeszło czterdziestu lekarzy znajdują się pewnie tacy, co zachęceni pójdą z postępowaniem i zechcą wniknąć w znaczenie potężnego dla wszystkich społeczeństw ruchu sportowego. Dostrzegą prężące się do pędu i wysiłku szeregi chłostane wichrem i śniegiem, to słońcem pieszczone i dla nich, jak innym, poświęcą swą wiedzę. Zdrowie trzeba strzec i zachowywać, a skarleniu, gdy czas, zapobiegać! *Fr. Jałocha-Olb. ychski.*



Moment meczu rugby w Ameryce.



# UNIwersytety AMERYKAŃSKIE A SPORT

W artykule umieszczonym w poprzednim numerze Stadjonu pisałem o zorganizowaniu sportu wśród młodzieży szkolnej, uczęszczającej do szkół średnich t. zw. 'high-schools'. Teraz zaprowadzę czytelników do amerykańskiego uniwersytetu, do tego rozsądnika nie tylko nauki i wiedzy ale i sportu. Uniwersytety amerykańskie, są ośrodkami, z których wychodzą wszystkie wielkie gwiazdy sportowe. Sport tutaj jest postawiony na nieosiągalnej dla Europy wyżynie. Sportem posługuje się nie tylko jako czynnikiem potrzebnym dla rozwoju fizycznego, ale sport jest dla samego uniwersytetu wielkim atutem reklamowym. Na ten temat krążą w Europie najrozmaitsze plotki, czasami daleko odbiegające od prawdy. Jedno jest zgodne z rzeczywistością — to, że uniwersytet stara się wszelkimi siłami pozyskać dla siebie dobrych zawodników, stwarzać dobre drużyny. Opłaty na uniwersytetach są bardzo duże, ponieważ utrzymują się one z własnych dochodów, państwo nie udziela żadnych zapomóg i dlatego uczęszczać na uniwersytet mogą tylko najzamożniejsi. Ale dobremu sportowcowi są zawsze robione ogromne ulgi — w pierwszym roku zwalniają go tylko od opłaty czesnego, a w następnych latach, dochody szkoły z tytułu pobytu na uniwersytecie są już dość duże. Sport w Stanach Zjednoczonych jest najlepszym środkiem reklamy — niema człowieka, zdaje mi się nie tylko w Ameryce ale i na całym świecie, który by nie znał Dempsey'a, Tunney'a. A kto nie zna w Stanach Babe Ruth, albo Babe Iones — najlepszego gracza w golfa, adwokata z Miami, który nigdy od nikogo nie pobierał żadnych zwrotów kosztów za udział w zawodach, a swoim udziałem robił ogromną kasę dla organizatorów. Teraz dopiero parę tygodni temu, po tem jak zdobył znowu kilka tytułów mistrza Ameryki i Anglii, przechodzi na zawodowstwo i za pierwszy swój występ — film, w którym zademonstruje on grę w golfa — otrzyma 250.000 dolarów

Uniwersytety rozumieją wielką znaczenie sportu i dlatego też zwracają na to wielką uwagę. Dzięki posiadaniu dobrych drużyn w futbol, besbol, basketbol i t. d., zawody, w których biorą udział ich drużyny cie-

szą się wielką frekwencją publiczności. Ostatniej jesieni, gdy się odbywał mecz w futbol między najlepszymi drużynami, Notre Dame i Army (Akademja Wojskowa) — było 110.000 widzów, co dało czysty dochód 350.000 dolarów. Większość wielkich uniwersytetów czerpie swoje główne dochody ze sportu — taki uniwersytet Yale, Notre Dame lub New York University mają rocznie do 1 miliona dolarów dochodu ze sportu. Do dobrze postawionego sportowo uniwersytetu zapisuje się zawsze najwięcej studentów, a daje również poważny dochód, a nadto taki uniwersytet ma bardzo dużo sympatyków — ludzi bogatych, którzy nieraz zapisują na rzecz uniwersytetu ogromne sumy pieniędzy i duże majątki. Mając duże dochody, uniwersytet jest w stanie mieć i dobrych profesorów, dobre laboratoria, i biblioteki, tak że często słyszane zarzuty, że tam nic nie robią, oprócz sportu, są nie na miejscu.

Każdy uniwersytet jest jednocześnie ogromnym klubem sportowym, do którego należą wszyscy studenci. Wszystkie uniwersytety należą do College Ligue, który stanowi wraz z High-school Ligue t. zw. Public School Ligue, czyli związek wszystkich szkół i uczelni. Puplic Shool Ligue stara się przestrzegać zasady amatorstwa, o wiele ściślej aniżeli inne amatorskie związki. Aby pozbawić możliwości „zaangażowywania” przez uniwersytety sportowców na długi okres czasu został wydany następujący przepis. W pierwszym roku pobytu na uniwersytecie student niem prawa startować w barwach tego uniwersytetu, nie może brać udziału w rozgrywkach, w meczach drużynowych, a może startować tylko jako freshman (młodzik). Dopiero po roku pobytu, zdobywa się to prawo i to tylko na przeciąg trzech lat. Po trzech latach, w wypadku gdyby nawet nie ukończono jeszcze studjów, to już nie można startować w barwach swej uczelni. Znany milioner i filantrop Carnegie ofiarował 20 milionów dolarów, tworząc tem samem t. zw. Carnegie Instytut, który ma za swoje zadanie badanie stosunków sportowych i amatorskich wśród studentów Uniwersytetów. W roku zeszłym wyniki tych badań były wprost rewelacyjne już nawet dla Ameryki. Prasa przez kilka tygodni zajmowała się tem

zagadnieniem i poświęcała temu dużo miejsca. Mianowicie urzędnicy tego Instytutu po przeprowadzeniu badań w niektórych Uniwersytetach stwierdzili, że większość graczy i sportsmenów, pobierała stałe pensje za udział w zawodach. Ten zarzut spotkał również Uniwersytet Yale (ma największe dochody ze sportu) i jakiś nieduży uniwersytet w Baltimore. Później wyszło na jaw, że właśnie w tych uniwersytetach, urzędnicy tego Instytutu nie otrzymali żadnych łapówek, na skutek czego zarzucili kierownictwu tych uniwersytetów zawodowstwo. No i oczywiście wykrycie tego postawiło całą działalność Instytutu Carnegie pod wielkim znakiem zapytania.

Każdy nowoprzyjęty student przez rok obowiązkowo musi uczęszczać na jakiegokolwiek ćwiczenia sportowe. To ma się odbywać regularnie i od tego jest uzależniony ogólny postęp w nauce. Dzięki temu nie widzimy wśród studentów amerykańskich kiepsko wyszkolonych fizycznie osób. Student amerykański, jest niemal zawsze duży, silny i dobrze rozwinięty fizycznie mężczyzna. Wystarczy spojrzeć na naszych studentów, aby stwierdzić, jak potrzebne są im ćwiczenia fizyczne. Dzięki temu zdrowiu i sile są amerykańskie zawsze weseli i w dobrych humorach, niema tego wrogiego uczucia do swego bliźniego.

Po wyjściu z uniwersytetu, zwykle zaprzestaje się uprawiać czynnie sport. W uniwersytecie uczą się i uprawiają sport, po wyjściu zaś zabierają się do bussines'u. Jack Elden, który był bohaterem ostatniego największego meczu w futbol, gdzie zdobył sam 9 punktów dla swego uniwersytetu Notre Dame, później pobił dwukrotnego mistrza Amsterdamskiej Olimpiady Williamsa na dystancie 60 metrów, po ukończeniu uniwersytetu wyjechał do San-Francisco i nazawsze pożegnał się ze sportem. To samo uczynił Ray Barbutti, mistrz olimpijski na dystansie 400 mtr., po ukończeniu Syracuse University. Dalej Jim Speneer rekordzista światowy na 400 mtr. — 47 sek. i t. d. i t. d.

Zaletą yankesów jest właśnie to, że dla każdej rzeczy mają oni swój czasokres, a ich życie składa się z poszczególnych faz.

Stanisław Petkiewicz.





# NASZA ANKIETA

*W dalszym ciągu naszej ankiety o sporcie w szkole drukujemy artykuł p. Raczkowskiego z Poznania.*

Wychowanie fizyczne w naszej szkole sprowadza się do bardzo szczerpłego zakresu, głównie do gimnastyki, bo tę trochę sportów, które uczeń poznaje w szkole ma prawie znikome znaczenie.

„Czy w szkołach należy obok gimnastyki wprowadzić godziny sportu?” brzmi pierwsze pytanie „Naszej ankiety” Stadjonu.

Negatywną odpowiedź może dać — tylko laik, nieznający i który nie chce poznać choćby w najbardziej encyklopedycznej formie anatomii, fizjologii i higieny, jakiego mu wytlómaczyły dostatecznie potrzebę ruchu dla ciała, potrzebę wdychania czystego powietrza, po pracy ślęczącej w zamkniętym miejskim budynku.

Szkoła musi prowadzić wychowanie fizyczne. Sama gimnastyka (2 godz. tygodniowo) jest kroplą w morzu rzeczywistej potrzeby

Podczas, gdy w innych państwach kwestję wychowania fizycznego, kwestję sportów młodzieży szkolnej rozwiązano mniej lub więcej pomyślnie — rozwiązano jednak — u nas dotąd sprawa ta przedstawia się bardzo problematycznie, jeszcze nie wkroczyła nawet w sferę realnych projektów.

Gdzież leży przyczyna tego stanu rzeczy?

Państwa, które rozwijały u siebie tę kwestję, wychodziły z założenia, że wychowanie fizyczne jest nierozłączną całością w ogólnym systemie wychowawczym ucznia.

Niestety w naszej szkole jednak sprawa wychowania ogólnego prawie nie istnieje, niema więc tego zwornika, do którego nawiązałyby można było wychowanie fizyczne.

„Gimnastyka” stanowi w nauczaniu szkolnym jakiś oderwany przedmiot, stojący na uboczu, nie interesujący prawie nikogo z członków rady pedagogicznej.

Należy przypuszczać, że z czasem wychowanie ogólne stanie się przedmiotem troski i zainteresowania ze strony czynników szkolnych, a wtedy wychowanie fizyczne w formie gimnastyki i sportów stanowić będzie integralną część wychowania ogólnego.

Cóż więc robić? Czy czekać z założonymi rękoma, dopóki wychowanie ogólne nie wejdzie na odpowiednie tory i nie otworzy podwoi na triumfalny wjazd wychowania fizycznego do szkoły?

— Nie! Tem więcej pracować trzeba, tem więcej walczyć i przekonywać mocnym argumentami, aż ci, którzy kierują losem szkoły, zrozumieją wielką ideę wychowania fizycznego, jej kolosalne znaczenie dla przyszłości narodu — i dadzą możliwość rozwoju sportowi wśród czekającej na tę chwilę naszej młodzieży szkolnej.

Kto wie — może właśnie wychowanie fizyczne wprowadzi do szkoły wychowanie ogólne, może stworzy, a przynajmniej da zaczątek całości kształtowi tego wychowania. Może będzie ono właśnie punktem zaczepienia dla ogólnowychowawczego systemu.

W każdym razie sport nawet bezpośrednio da uczniowi wiele danych ogólnowychowawczych, które tenże nie zawsze ma sposobność zdobyć

Sport, prowadzony przez ludzi stojących na wyższym poziomie intelektualnym, nauczy ćwiczącego pewnej grzeczności, nauczy go ruszać się, kulturalnego reagowania na pewne wypadki, nauczy go pewnego odpowiedniego ustosunkowania do współwzrastających i do nauczyciela i t. p.

Sport, jeśli chcemy go traktować na równi z innymi przedmiotami nauczania (zasadniczo winien być potraktowany zupełnie inaczej, całkiem indywidualnie), jest tym żywym przedmiotem, wydobywającym na wierzch naturę ucznia — naturę, z której plenić będzie można ujawniające się cechy ujemne, a dopingować zalety charakteru.

Sport więc do szkoły wprowadzony być musi bezwzględnie, znaczenie jego bowiem nie ścieśnia się tylko w ramach wychowania fizycznego, a rozciąga się znacznie poza jego granice, wrzynając się w teren wychowania społecznego.

Wskazanymi byłyby dyżury nauczycieli innych przedmiotów na godzinach sportu. Nauczyciele ci mogliby służyć pomocą kierownikowi wychowania fizycznego, w miarę możliwości, sami zaś zapoznaliby się lepiej z uczniem, którego z klasy znają ledwie powierzchownie.

Jakie gałęzie sportu należałoby wprowadzić do szkoły?

Odpowiedzi na to bezliku.

I tu trzeba tworzyć pewne doборы sportów w zależności od typu szkoły, od jej warunków lokalnych i technicznych, w zależności od wieku uczniów, ich temperamentów (możliwie daleko posunięta indywidualność w traktowaniu sportu) i t. d. i t. d.

Bezwzględnie na pierwszym planie winny się znaleźć sporty „praktyczne” o znaczeniu „sprawności życiowej”, które propaguje w „Naszej ankiecie” p. kpt. Misiński.

Również i sport o znaczeniu sprawności sportowej musi być uwzględniony możliwie szeroko, aby można zaspokoić pragnienia uczniów w tej dziedzinie.

Szkoła musi zapewnić uczniowi warunki ćwiczeń fizyczno-sportowych, aby nie potrzebował działać poza jej plecami, łamiąc zarządzenia swych władz, przez należenie do klubów.

Uczeń nie może ukrywać sprawy w istocie swej dobrej, którą dopiero źle unormowane stosunki mogą spacyfikować i zło wywołać.

St. M. Raczkowski.

## C. I. W. F.

W Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego na Bielanach pod Warszawą, odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie członków Bratniej Pomocy Centr. Inst. Wych. Fiz. Na przewodniczącego Walnego Zgromadzenia powołano kol. Składa, do prezydium poproszono Dyr. Pułk. Wł. Osmolskiego, dr. kpt. Cygę kuratora Bratniej Pomocy, kpt. Dobrowolskiego, p. Zaleską, przełożoną Internatu żeńskiego, kol. Włodarczykównę i kol. Buchnera. Po odczytaniu sprawozdania z działalności Zarządu, przystąpiono do sprawozdań sekcji: naukowej, gospodarczej, sportowej i towarzyskiej. Ze sprawozdań poszczególnych sekcji wynika, iż do szeregu chlubnego dorobku ustępującego Zarządu należy zaliczyć: a) zapoczątkowanie biblioteki beletr. (150 t.); b) wydawnictwo skryptów, i c) wybitną działalność sekcji gospodarczej umożliwiającej słuchaczom nabywania odzieży i sprzętu sportowego po cenach przystępnych, co wyraża się obrotem 4000 złotych, d) prowadzenie sklepiku na terenie Instytutu. Po udzieleniu ustępującemu Zarządowi absolutorjum przystąpiono do wyboru nowych władz. Na prezesa Br. Pom. na rok szkolny 1930/31 powołano przez aklamację kol. Jeremiego Śliwińskiego, po nadto do Zarządu weszli kol. Dekańska Irena, Szenuar Ryszard, Piątek Mieczysław i Buchner Feliks.

Na rok przyszły Bratnia Pomoc CIWF zapowiada niezwykle ruchliwą działalność.



Przed „startem” na wycieczkę narciarską.



## U SCHYŁKU SEZONU PIŁKARSKIEGO

We Lwowie w jedynym niedzielnym meczu o wejście do Ligi Lechja odniosła zdecydowane zwycięstwo nad AKS (K. Huta) 3:1, wysuwając się temsamem na czoło rozgrywek o wejście do Ligi. Drugi mecz Legja—82 p. p. nie doszedł do skutku z powodu wycofania się Legji, wobec czego przyznano walkover 82 p. p. Tabela przedstawia się następująco: 1) Lechja 5 gier — 7 pkt, st. br. 17:5, 2) Amatorski KS 5 gier — 6 pkt, st. br. 13:9, 3) 82 p. p. 4 gry — 4 pkt, st. br. 9:16, 4) Legja 6 gier — 3 pkt, st. br. 4:14. Pozostały jeszcze mecze Lechji i AKS z 82 p. p. na własnych boiskach, wobec czego najprawdopodobniej Lechja wejdzie do Ligi.

W klasyfikacji ligowej według zdobytych bramek przoduje Legja — 60 bramek przed Polonią 59 br., Wisłą 53 br., Wartą i Garbarnią po 50 br. Najmniej zdobyły ŁTSG 25 bramek i Warszawianka 27 br. Najlepszy stosunek bramek posiada Legja, potem Cracovia, Wisła i Polonia, a najgorszy ŁTSG i Warszawianka. Najmniej straconych bramek mają Cracovia (22), Legja (27), Wisła (34) i Pogoń (36), a najwięcej ŁTSG (67), Warszawianka (66) i Ruch (51). Największym zwycięstwem w Lidze był tryumf Legja nad ŁTSG 8:0. Najsensacyjniejszymi są wyjazdy Warty do Warszawy, gdzie drużyna ta w trzech meczach, z Legją, Polonią i Warszawianką, straciła aż 13 bramek, nie zdobywając żadnej. Ciekawym jest fakt, że mistrz Polski, Cracovia, straciła w 22 meczach tylko 22 bramki, a zatem wypada to zaledwie po jednej bramce na mecz. Ogółem w tegorocznych rozgrywkach ligowych padło 508 bramek, co wypadło po 3,85 bramki na jeden mecz. W ciągu czterech lat padło w 680 meczach 2736 bramek, co wypadło po 4 bramki na mecz. Rok bieżący był rokiem remisów, gdyż ogółem odbyło się w 132 meczach 32 remisy.

Termin meczu Warszawianka-Ruch wyznaczony został przez wydział gier i dyscypliny Ligi na 21 b. m. w Król. Hucie, jednak najprawdopodobniej na skutek protestu Ruchu mecz ten się nie odbędzie. W każdym razie Warszawianka, nawet gdyby przegrała 0:4, zostanie w Lidze.

Walne zgromadzenie Ligi odbędzie się 17 i 18 stycznia.

Polonia prowadzi pertraktacje w sprawie wyjazdu na tournée po Ameryce Północnej. Warunki są bardzo dobre, chodzi jednak jeszcze o zezwolenie PZPN-u oraz o ustalenie terminów. Pod tym względem są pewne różnice, gdyż Amerykanie proponują marzec i kwiecień, zaś Polonia zaprojektowała styczeń.

Klub piłkarski Union St. Gilloise w Brukseli prowadzi pertraktacje w sprawie zorganizowania warszawskiej Polonji po Belgji.

W sprawie meczu piłkarskiego Polska—Belgia zarząd PZPN ma zwrócić się niebawem do Konsulatu Polskiego w Antwerpji.

Polski KS w Berlinie rozegrał ostatnio dwa mecze, zakończone identycznym wynikiem remisowym 1:1, a mianowicie z BC Centrum i BC Rubersdorf.

Zarząd PZPN postanowił zreorganizować nieco system rozgrywek w „Dniu PZPN”, a mianowicie w ważniejszych ośrodkach odbywać się będą mecze „derby” np. Wisła—Cracovia i t. d., a w okręgach wschodnich mecze międzymiastowe. Możliwym jest także wprowadzenie rozgrywek międzokręgowych o puchar.

Z meczów międzypaństwowych PZPN zatwierdził już następujące terminy: 7.VII w Rydze Łotwa—Polska, 1.XI w Krakowie Polska—Jugosławja. Pozatem pewnym jest mecz z Czechosłowacją w lecie. Udział w pucharze amatorskim zdecyduje walne zgromadzenie.



Nawrot (Legja) — król strzelców ligowych.

madzenie. Mecz ze Szwecją nie będzie w roku przyszłym.

Na Śląsku rozegrane zostały następujące mecze piłkarskie Śląsk—06 Katowice 3:2, Chorzów—Policjny KS 2:0, Naprzód (Lipiny)—ZKS 13:0, 06 Mysłowice—Kolejowe P. W. 5:4, Ruch—07 Siemianowice 4:1, 1 FC—Naprzód (Załęże) 9:3, Słowian—Pogoń 2:1, Orzeł—Diana 2:0, Slavia—Dąb 4:1, Iskra—Stadjon 7:2.

W poniedziałek na Śląsku grali: Śląsk—Naprzód 1:1, 06 Mysłowice—Chorzów 5:1, Ruch—06 Katowice 3:1, Policjny KS—ZKS 2:1, BBSV—DSV Witkowice 7:2, 1 FC—Pogoń 3:1, Zgoda—Orzeł 4:1, W rozgrywkach o puchar Juwella prowadzi Naprzód (Lipiny) przed 06 Mysłowice i Ruchem.

Tabela ligowa

K l u b	Grano	Wygran	Remis	Przegr.	Bramki	Punkty
Cracovia . . .	22	16	1	5	46:22	33
Wisła . . . .	22	14	4	4	53:34	32
Legja . . . .	22	12	6	4	66:26	30
Polonia . . .	22	10	6	6	59:39	26
Warta . . . .	22	11	4	7	49:36	26
Garbarnia . .	22	8	5	9	50:44	21
Pogoń . . . .	22	4	11	7	34:36	19
Ruch . . . .	22	7	5	10	34:51	19
Czarni . . . .	22	5	9	8	25:40	19
Ł. K. S. . . .	22	6	3	13	38:40	15
Warszawianka.	22	4	4	14	27:66	12
Ł. T. S. G. .	22	3	6	13	25:67	12

W Warszawie Gwiazda pokonała ŻASS 6:0, AKS wszedł definitywnie do kl. B. W Krakowie Wisła wygrała z Cracovią 2:1, w Łodzi ŁTSG pokonał Turystów 2:1, a w Poznaniu Polonia (Leszno) pokonała Wartę komb. 2:0.

W Warszawie odbyła się konferencja klubów ligowych w lokalu ZZ poświęcona omówieniu sprawy ewentualnej reorganizacji systemu rozgrywek. Wpłynął wniosek Krakowa, projektujący w roku 1932 zmniejszenie liczby klubów do 10-ciu. Przeciwnicy tego projektu uważali, że należy natomiast przeprowadzić lepsze rozłożenie terminów, przy czym w każdą niedzielę winno odbywać się po sześć meczów, przy czym w takim wypadku jeszcze na przerwę letnią, mecze międzypaństwowe i międzymiastowe znajdzie się wiele czasu, a na mecze międzynarodowe przeznaczyć można większe święta.

## LEKKA ATLETYKA

Zarząd PZLA zaczął już zastanawiać się nad kwestją przygotowań przedolimpijskich. Niebawem stworzoną zostanie pewna grupa olimpijska, złożona z przypuszczalnych kandydatów, która podana zostanie specjalnemu treningowi.

Program prac trenerów lekkoatletycznych na rok przyszły przedstawia się następująco: Klumberg pracować będzie w styczniu i lutym w Poznaniu, w marcu i kwietniu w Łodzi, w maju i czerwcu na Śląsku, w lipcu i sierpniu w Krakowie, a we wrześniu i październiku w Warszawie. Cejzik pracować będzie w styczniu i lutym we Lwowie, w marcu i kwietniu w Bydgoszczy, w maju i czerwcu w Wilnie, w lipcu i sierpniu w Białymstoku, a we wrześniu i październiku w Lublinie.

Decyzja w sprawie meczu lekkoatletycznego Polska—Belgia powzięta zostanie na najbliższym zebraniu Belgijskiego Związku Lekkoatletycznego.

Polski Zw. Lekkoatletyczny otrzymał ostatnio zgodę od Włoskiej Federacji na mecz lekkoatletyczny kobiecy Polska—Włochy w dniu 9 sierpnia w Królewskiej Hucie. Pozatem prawdopodobnym jest, że na wiosnę niektóre polskie lekkoatletki wezmą udział w zawodach „Święta wiosny”

W prasie szwedzkiej pojawiła się klasyfikacja państw według tegorocznych wyników lekkoatletycznych. Polska znajduje się przy 22 państwach na jedenastym miejscu, mając za sobą: Danję, Czechosłowację, Sowiety, Austrię, Estonję, Łotwę, Grecję, Szwajcarię, Rumunię, Belgię i Jugosławję. Na czele stoją Niemcy przed Finlandją, Szwecją, Anglią, Francją, Węgrami, Norwegią, Włochami, Holandją i Irlandją. Hiszpanja, Bułgaria, Litwa, Turcja nie są wcale sklasyfikowane.

**Pamiętajcie  
o prenumeracie**



# SEZON SPORTÓW ZIMOWYCH ROZPOCZĘTY

Otwarcie toru łyżwiarskiego sztucznego w Katowicach.

W Katowicach odbyło się w niedzielę otwarcie sztucznego toru łyżwiarskiego. Po poświęceniu przemówienie wygłosił wojewoda Grażyński, następnie przemawiali dyrektor PUWF, pułk. Kiliński, wiceprzewodniczący Rady Naukowej W. F., gen. Roupert, prezes Pol. Kom. Olimp., pułk. Glabisz, naczelnik wydziału Prasowego M. S. Z. p. Chrzanowski, dr. Saloni i inni.

Następnie cztery razy, a mianowicie w niedzielę i dwa razy w poniedziałek odbyły się międzynarodowe pokazy łyżwiarskiej jazdy łyżwiarskiej, w której wzięli udział: mistrzowie Europy Ortonista-Szallay (Budapeszt), mistrzowie Czechosłowacji, państwo Hoppe, mistrzowie Polski Bilorówna-Kowalski, wienienka Kiledorfer, Czech Prasznowski, Iwasiewicz (WTŁ).

Wyniki spotkań hokejowych:

AZS Warszawa—Pogoń 1:0 (1:0, 0:0, 0:0). AZS wystąpił jedynie z dwoma graczami pierwszej drużyny, Kowalskim i Tupalskim, którzy dzielnie grali na obronie. Bramkę zdobył Werner.

Legja—Troppauer EV (Opawa) 3:1 (0:0, 3:0, 0:0), Legja grała świetnie w drugiej tercji, zdobywając bramki przez Pasteckiego (2) i Szenajcha.

AZS Warszawa — Legja 0:0. Drużyna AZS -u była cieniem dawnego świetnego zespołu, przyczem jedynie Kulej i Kowalski grali dobrze. W Legji najlepsi Pastecki i Szenajch.

Pogoń—T. E. V. 0:0. Mecz dość nieciekawym. Najlepsi w Pogoni Zimmer i Hemmerling.

Międzynarodowe pokazy łyżwiarskie w Zakopanem rozegrane zostaną w dwóch terminach, a mianowicie w dniach 4—7.I i w dn. 2—4 lutego, przyczem w tych ostatnich weźmie między innymi udział mistrz świata Schaffer z Wiednia.

Turniej hokejowy klubów żydowskich rozegrany zostanie w połowie stycznia we Lwowie, a w końcu stycznia w Zakopanem przy udziale Makabi (Kraków), Makabi (Warszawa), ŻASS (Warszawa), Hasmona (Lwów), Hakoah (Bielsko) i Kadimah (Łódź).

Drużyna hokejowa Pogoni lwowskiej zaproszona została do wzięcia udziału w turnieju hokejowym w Lilla Tured na Węgrzech.

Według informacji pism amerykańskich, do Europy wybiera się obok drużyny akademickiej Manitoba, jednak jeszcze drużyna kombinowana z graczy klubów w Toronto i Montreal. Drużyna Manitoba otrzymała mandat reprezentowania barw Kanady na hokejowych mistrzostwach świata w Krynicy. Jednocześnie dowiadujemy się, że przyjazd amerykańskiego reprezentacyjnego zespołu hokejowego do Krynicy jest niemal zdecydowany.

Ceny biletów na cały turniej w Krynicy przedstawiają się następująco: miejsce na trybunie krytej — 50 zł., miejsce na trybunie otwartej — 30 zł., miejsce stojące — 15 zł.

W sezonie nadchodzącym czynne będą aż trzy robotnicze drużyny hokejowe, a mianowicie Skra, Marymont i Znicz.

Pol. Zw. Hokeja Lodowego posiada już zapewnienia na przyjazd do Krynicy następujących drużyn hokejowych: anada, Anglja, Czechosłowacja, Austria, Francja, Włochy, Węgry, Niemcy. Spodziewany jest jeszcze udział Szwajcarii i USA.

Budowa stadjonu sportowego w Krynicy postępuje w rażnym tempie, przyczem część budynków będzie już wykończonych na 20 b. m. Stadjon otoczony będzie czterema trybunami krytymi na ogólną ilość



Moment z meczu hokejowego AZS Warszawa — Pogoń na otwarciu sztucznej ślizgawki w Katowicach.

4000 miejsc. Pod trybunami mieścić się będą pokoje dla zawodników, umywalnie, natryski, poczta, telefon, telegraf, megafony, radio i t. d., a w budynku magazynu, gabinet lekarski i t. d.

Biuro podróży Orbis w Krakowie (Floriańska 32) urządza wycieczki na mistrzostwa hokejowe świata, które odbędą się w Krynicy 31.I—8.II. Orbis załatwia również sprawy ulg kolejowych, mieszkań, biletów wstępu i t. d.

Po szeregu treningów dwunastu najlepszych naszych graczy, pojedzie w dniu 18 stycznia do Krynicy na trening ostateczny.

Dla prasy, która bardzo tłumnie przybędzie do Krynicy, zarząd Krynicy przeznaczył wygodnie pokoje w jednym ze skrzydeł Nowych Łazienek. Liczba telefonów i innych udogodnień będzie powiększona.

Praca na obozie treningowym naszych hokeistów w Katowicach wre w całe pełnię. Obok obozu czynnym jest także kurs instruktorski.

Polski Zw. Hokeja Lodowego załatwił już pomyślnie sprawę zaangażowania trenera kanadyjskiego dla naszych hokeistów. Trener ten, nazwiskiem Ch. Farlow z Toronto, wyjechał już z Ameryki i spodziewany jest w Katowicach w bież. tygodniu.

W Jordanowie i Sucheju powstaną w sezonie bieżącym nowe skocznie narciarskie.

W Morawskiej Ostrawie odbyła się polsko-czechosłowacka konferencja narciarska, przyczem PZN reprezentowany był przez pułk. Bobkowskiego, Fachera, Bonieckiego i Cieszyńskiego, a Czeski Svaz reprezentowali pp. Moser, Jarolimek i Wecker. Postanowiono organizować często spotkania graczy polsko-czeskich oraz zorganizować trójmecz słowiański Polska—Jugosławia—Czechosłowacja w styczniu w Czechosłowacji.

W Zakopanem nakręcany będzie podczas świąt Bożego Narodzenia propagandowy film narciarski, przyczem weźmie w nim udział Adam Krzeptowski.

## PŁYWANIE

Na zawodach pływackich w Tourcoing (Francja) drużyna Gandawy SC, w której występuje Bocheński, rozegrała mecz z najsilniejszym klubem Francji, ETN Tourcoing, przegrywając ostatecznie 42:52. W meczu waterpolowym Gand przegrał z ETN 1:11. W zawodach pływackich Bocheński wygrał 110 mtr. w doskonałym czasie 1:01.8 przed Vandeplanke 1:05, zaś w biegu sztafetowym 5×50 mtr., gdzie Bocheński płynął jako ostatni, wygrała Gandawa w czasie 2:26.4 przed ETN 2:28.

Czwórmecz pływacki na 100 mtr. w Brukseli Taris—Schubert—Bocheński—Coppeters nie doszedł do skutku, gdyż Taris nie zgodził się płynąć z Bocheńskim na 100 mtr. Natomiast w dn. 13 bm. w Paryżu Bocheński rozegra mecz z Tarisem, przyczem bieg ten rozegrany zostanie poza konkurencją puharu Levego.

Konsulat Polski w Antwerpii czynił starania w sprawie meczu pływackiego Polska—Belgja, jednak na skutek niechętnego stanowiska Belgów, starania te nie dały skutku.

Lista kobiecych rekordów pływackich przedstawia się następująco: styl dowolny: 100 i 200 m — Madison 1:08.2 i 2:34.8, 150 m — Lindstrom 1:36.2, 300, 400 i 500 m — 1500 m Norelius 4:08.3, 5:39.3, 7:19.6, 23:44.6, 1000 m — Davey 15:46.8. Styl klasyczny: 100 i 200 m Muhe (Niemcy) 1:26.3 i 3:11.2, 400 i 500 m — Holstenholm (Anglja) 5:41.6, 8:35.2. Styl na wznak: 100 m — Nealing (Australja) 1:20.6, 200 m — Holm 2:38.8, 400 m — Braun (Holandia) 6:16.8.

## ZAPASY

W turnieju zawodowych zapaśników w Poznaniu pierwszą nagrodę zdobył Szteker, drugą — Kley, trzecią — Pinecki, a czwartą — Ziegfried.

W Nowym Bytomiu rozegrany został zapaśniczy mecz Śląsk—Warszawa, zakonczony zwycięstwem Śląska 13:11. Wyniki poszczególne były następujące: Ganzera (Ś) bije Jacka, Worok (Ś) bije Konwę, Breitkopf (Ś) bije Więckowskiego, Rejniak (W) bije Kuligowskiego, Gałuszka (Ś) bije Syreckiego, Hebda (W) bije Cojka, Pucia (W) zwycięża Kisińskiego.



## O ZAPRAWIE LEKKOATLETYCZNEJ

Dość często spotyka się zjawisko, że zawodnicy trenują okrągły prawie rok, nie dając mięśniom ani nerwom odpoczynku. Silne bardzo ustroje w ten sposób pracować mogą rok, dwa, trzy nawet, jednak w następnych latach zawodnik traci swą formę i kondycję fizyczną.

Zawodnik, który nie przestrzega zasad podanych przez fizjologię odpoczynku, zawodnik, który nie docenia ważności odpoczynku, taki zawodnik w formie swojej zabłysnąć może jak meteor i jak meteor zgasnąć. Szczególnie biegacze winni to mieć na uwadze.

Przy bardzo wyczerpującej pracy, jaką jest trening lekkoatletyczny, mogą powstać w ustroju pewne braki, które należy przez odpoczynek usunąć.

Narody północy prawdę tę dawno już zrozumiały i dlatego może tak mało u nich spotyka się przetrenowań. Okres na odpoczynek wybrany tam został najracjonalniej, a mianowicie po sezonie letnim. Jesienią, gdzieś od połowy października do połowy listopada a nawet i dłużej, zawodnicy zapominają o sporcie, nauczyciele, trenerzy, pracują wówczas w tym kierunku, aby młodzież od zawodów, a nawet poczęści i od sportu odciągnąć, dążą do tego, aby zawodnik tak fizycznie jak i psychicznie całkowicie odpoczął.

I u nas również, doceniając wagę odpoczynków, zmniejszono ilość startowania w roku. Niemniej jednak, wydaje mi się, że pora niewłaściwie została wybrana bowiem listopad, ze względu na osiągniętą formę, najlepiej nadaje się na zawody.

Zawodnik wiosną pracuje na formę, a w sezonie trenuje tylko tyle, ile potrzeba na jej podtrzymanie.

Dłuższe wstrzymywanie się od zawodów pociąga za sobą potrzebę tem intensywniejszego treningu, co może przeciągnąć strunę i spowodować przetrenowanie.

Wydaje mi się zatem, że należałoby raczej pójść w ślady północy i odpoczynek stosować dopiero po skończonym sezonie. Zawodnicy nie będą wtedy niepokojeni myślą o „czasowości”, że się tak wyrażę, odpoczynku, tyko z całym spokojem oddadzą się dobrze zasłużonym wyczasom.

Szczególnie ci skoczkowie, biegacze i miotacze, którzy często po sezonie schodzą, czy to z pewnymi skręceniami, czy też naderwaniem włókien mięsnych, czy też naciąganiem ścięgien, powinni wykorzystać do maksimum ten okres na racjonalną kurację.

Niewykurowanie uszkodzeń, niedanie organizmowi odpoczynku mści się na zawodniku poważnie. Popierwsze: fizycznie nie jest przygotowany do przyszłych wysiłków, a powtórnie psychicznie jest zmęczony, zderwowany, tak że w tych warunkach trening nie tylko że mu nic nie daje, ale nawet przeciwnie: bo nie służy. Zawodnik się niepokoi, widocznej tego przyczyny znaleźć nie może i miast w takim wypadku udać się do lekarza, zwiększa natężenie treningu, czego rezultatem jest częsciowy lub całkowity spadek formy.

Wypadki takie dość często mają miejsce np. z Peltzerem b. rekordzistą świata na 1500 i 1000 mtr., pogromcą Nurmiego i Widego. Zawodnik ten po niebywałym treningu, pracą paru lat doszedł do wielkiego triumfu i rekordu świata, nie zorientował się jednak, że ten jego wynik to szczytowa forma i że organizm, nie mający odpowiednich przerw, odmówi posłuszeństwa. Według opinii opisu, miał po swym treningu oczarować swoją

nadzwyczajną formą świat sportowy, zgromadzony na Olimpijskim stadionie w Amsterdamie. Tymczasem organizm, nie mający od szeregu miesięcy, czy lat dostatecznych odpoczynków zawiódł i Niemcy, które liczyły na swego Peltzera musiały pogodzić się z faktem, że przyszli oni do mety w słabej formie i złym czasie.

A nasz Petkiewicz? Nie oglądaliśmy wprawdzie u niego całkowitego spadku formy, lecz też pod koniec tego sezonu Petkiewicz nie chodził po swojemu. Nic dziwnego, dwuletnia, bez przerwy praca (Ameryka) mogła go dostatecznie wyczerpać.

A teraz inny przykład. Nurmi. Człowiek ten, obdarzony żelaznym zdrowiem, ogromnym zapasem sił i energii, od 10 lat prawie utrzymuje się na wyżynie swoich rekordów światowych, nie jedynie dla swego ogromnego talentu, ile dzięki mądrym treningowi. Po biegach zimowych w Ameryce racjonalnie odpoczywał.

Fiński teoretyk sportu lekkoatletycznego Pihkala mówi: „że Nurmi bardzo szybko byłby się skończył, gdyby po pierwszym miesiącu pracy, chciał się znaleźć u szczytu swej formy, a pozatem, gdyby nie stosował przerw odpoczynkowych”.

Podobnie możemy się wyrazić i o naszym Kusocińskim. W b. roku biegał nadzwyczajnie, przeszedł najśmielsze życzenia, doszedł do rekordów, których mu wielu, bardzo wielu zawodników zagranicznych może pozazdrościć. Sukcesy te zawdzięcza dłuższemu przymusowemu odpoczynkowi. Ten przymusowy i właśnie tak długi odpoczynek uratował Kusocińskiego od przetrenowania i przemęczenia na znacznie dłuższy okres czasu.

W. Dobrowolski.

## Z W Y D A W N I C T W

*Ziętkiewicz Władysław. Jazda na nartach.* Warszawa 1930. Cena 5 złotych. — Mjr. W. Ziętkiewicz znany narciarz i sportsmen wydał w roku bieżącym niezwykle cenny podręcznik przeznaczony zarówno dla zaawansowanego jak i dla początkującego narciarza. Praca ta dzieli się na 6 części: 1) kursy narciarskie, 2) umundurowanie i oporządzenie narciarzy, 3) sposoby noszenia nart i kijków, 4) nauka jazdy, 5) jazda w terenie, 6) musztra.

W części głównej autor omawia gruntownie postawy na nartach, chody, zwroty, upadki, zjazdy oraz zmiany kierunku jazdy, przyczem, podając przepisy i sposoby jazdy, zatrzymuje się każdorazowo na najczęściej spotykanych błędach. Praca ta jest ostatniem słowem techniki narciarskiej. Należy nadmienić, że autor wprowadza do naszej literatury sportowej nową metodę szkolenia. Przedstawia on systematycznie wszystkie ewolucje narciarskie w rycinach, które ujmuje filmowo poszczególne fazy ruchów, ilustrując pracę mięśni oraz obciążenia nart i kijków. W podręczniku tym znajdujemy wyczerpująco ujętą naukę chodów płaskich, co jest niezmiernie ważne ze względu na przewagę w naszym terenie narciarstwa nizinne-

go. Autor zrywa z metodą długich wykładów teoretycznych, szkoli w terenie, przyczem ucieka się do systematycznie ułożonych zabaw. Poza tem jako ćwiczenia wstępne podana jest t. zw. „Sucha zaprawa”, którą narciarze przejść powinni jeszcze przed nauką jazdy. Praca ta została zalecona do użytku przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

*Ziętkiewicz Władysław. Sprzęt narciarski.* 1929. Cena 0.75 zł. — Praca zawiera opis płozy, więźby, kijków, omówienie ich przeznaczenia, właściwości i najczęściej spotykanych błędów. Po zapoznaniu czytelnika z nartami, autor opisuje jak tanio i praktycznie, domowym sposobem je wyrabiać. Końcowy rozdział pracy poświęcony jest konserwacji oraz naprawie sprzętu narciarskiego. Poprzestudjowaniu tej pracy każdy łatwo może zrobić sobie sam narty przy pomocy najprostszyc narzędzi. Nie potrzeba do tego ani fachowca, ani dużych środków. Nawet niezamożny może zaopatrzyć się w ten sposób w narty, gdyż będzie to połączone z kosztem zaledwie 7—15 zł.

*Ziętkiewicz Władysław. Użycie smarów narciarskich.* Warszawa 1930. Cena 0.50 zł.

Autor prosto i zrozumiale wyjaśnia zawiłe szczegóły smarowania nart Broszurka ta zasługuje na uwagę narciarzy z tego względu, że nikt obecnie nie jeździ na niesmarowanych nartach.

„Sport Strzelecki” — Numer 2-gi. 2-gi numer ilustrowanego miesięcznika p. t. „Sport Strzelecki” wyszedł również pod hasłem powszechności strzelectwa w kraju. Na treść, bogato ilustrowaną, składają się artykuły o pierwszym krajowym kongresie strzeleckim, o zawodach międzyszkolnych w Poznaniu, o roku 1931 i imprezach strzeleckich. Poruszony jest również policyjny sport strzelecki oraz kobiecy. Nadzwyczajne zainteresowanie wzbudzić powinny lekcje strzelania, przedstawione obrazowo. Całości dopełniają krótkie artykułiki na temat: nagród, fudowanych przez Bractwa Kurkowe, — zadań Komitetów w. f i p. w., — W. K. S. „Legja”, — bibliografji etc. Trafne są uwagi „satyra”. Wstępny artykuł poświęcony został „Orłętom polskim z lat 1918—1920”. Pismo zawiera szereg pożytecznych rzeczy, ma ładną okładkę i zasługuje na to, aby zyskiwało sobie licznych czytelników ze wszystkich warstw społeczeństwa.



## N A S T Ę P N Y E T A P

Idea „pierwszych kroków” przechodząc kolejne stadia rozwoju, weszła obecnie w fazę, w której z wielką przyjemnością stwierdzamy postęp. Zawody dla młodzików, zawody dla juniorów, wreszcie szereg imprez organizowanych w zeszłym kroku pod nazwą „pierwszych kroków” wskazuje na wielkie zdobycze sportu polskiego w dziedzinie usportowienia szerszych warstw młodzieży.

Nie będzie to przesadą i zarozumiałością, jeśli podkreślimy, że Redakcja nasza propagując zapoczątkowane przez siebie „pierwsze kroki” zawsze miała na celu nie tylko wprowadzenie nowego, popularnego typu imprezy sportowej, ale przede wszystkim pozyskanie dla sportu jaknajszerszych i najliczniejszych warstw młodzieży jeszcze nieusportowionej.

Celem zawsze był: rozwój sportu wszędzie — „pierwsze kroki” były tylko środkiem. Środkiem bezwzględnie najskuteczniejszym, najbardziej niezawodnym, ale tylko środkiem

Że tak jest, że „pierwsze kroki” stoją na pierwszym miejscu imprez popularnych dla młodzieży początkującej, najlepiej świadczy fakt, że przykładem stolicy „p. k.” organizują obecnie: Łódź, Poznań, Wilno, Lublin, oraz cały szereg ośrodków w. f., które, nie-

stety nie śpieszą zawiadamiać opinii publicznej o swoich poczynaniach i zdobyczach.

Jako że w pracy „p. k.” Stolica, w której Redakcja „Stadjonu” przyczyniła się do organizowania „pierwszych kroków” we wszystkich niemal gałęziach sportu, w dalszym ciągu kroczy na czele rozwoju i nikomu jeszcze pod tym względem nie dała się prześcignąć, podajemy niżej sprawozdanie z ostatniego zebrania organizacyjnego „pierwszych kroków” bokserskich w Warszawie.

Zebranie, odbyte w końcu ub. mies. w lokalu WOZB, jest właściwie tym decydującym momentem „rozwojowym”, na który zwróciliśmy uwagę na wstępie. Uchwały i wnioski przeprowadzone na zebraniu mają tak wielką wagę dla dalszego rozwoju idei „p. k.”, że zwracamy na nie szczególną uwagę wszystkich organizatorów pierwszych kroków stolicy i prowincji.

W pierwszym rzędzie zasługuje na uwagę postanowienie organizowania „p. k.” bokserskich dwa razy do roku na wiosnę i jesieni. Ważny ten wniosek został jednogłośnie poparty ze względu na szybki i masowy rozwój boks w stolicy.

Następnie uchwalono organizować po rozegraniu zawodów zebrania sprawozdawcze, na których byłyby, pod świeżym wra-

żeniem, omawiane wszelkie niedomagania organizacyjne, oraz sprawozdania wszelkich czynności, wydatki i uwagi ludzi pracujących przy organizacji. Sprawozdanie sportowe, organizacyjne i kasowe po zatwierdzeniu przez zebranie będzie podane do prasy i radja.

Pozatem postanowiono przedboje, najczęściej tak liczne, ze względu na masowe zgłoszenia, organizować na salach poszczególnych klubów. Z jednej strony wpłynie to na zmniejszenie kosztów imprezy, z drugiej zaś pozwoli poszczególnym klubom nabierać doświadczenia organizacyjnego.

W związku z tem wszystkim postanowiono poprosić p. Cendrowskiego wprowadzić powyższe uchwały do regulaminu i zmodyfikowany jego egzemplarz przedstawić do potwierdzenia następnemu zebraniu.

Sprawy aktualne załatwiono w ten sposób, że: jesienny „krok” postanowiono zorganizować w dn. od 19 do 21 grudnia. Zapisy przyjmuje WOZB do dn. 9 grudnia.

Wzorem lat ubiegłych organizację podzieli między sobą WOZB i ośrodek W. F. Redakcja „Stadjonu” zajmie się propagandą prasową i radiową, oraz każdemu półfinaliście w „p. k.” wyda dyplom honorowy.

J. W.

## M I G A W K I

W Pradze, w czasie meczu Sparta—Teplitzer FK, kiedy po czynnym znieważeniu jednego z graczy na trybunach powstało zamieszanie i bijatyka, zjawił się na boisku dyżurny funkcjonariusz policji i oświadczył sędziemu, że ma polecenie swej władzy w razie jakichkolwiek zaburzeń mecz przerwać.

W prasie zauważono, że policja może przerwać mecz, jeśli dojdzie do wniosku, iż sędzia dopuszcza do gry niebezpiecznej dla życia i całości uczestników. Jeśli natomiast zachowanie się widzów przekracza granice porządku publicznego — obowiązkiem policji jest usunąć awanturników, względnie nawet zarządzić opróżnienie trybun, nigdy jednak nie przerywać gry, której przeciwnie w takim wypadku należy się ochrona.

W innym bowiem razie, gdyby z powodu wykroczeń na trybunach policja mogła wkraczać na boisko i przerywać grę, mogło by się zdarzyć, że kibice klubu, którego drużyna przegrywa, względnie np. została zdekompletowana, wszczęliby awanturę na trybunach, a usłużna policja, korzystając z okazji przerwałaby z tego powodu zawody.

Nie sposób byłoby nigdy przewidzieć ostateczny wynik, gdyby prócz umiejętności stron, złośliwości losu, gwizdka „sędziego-kalosza” i decyzji „zielonego stolika” wdałby się w grę jeszcze najmniej mający do powiedzenia i najmniej kompetentny — stolik pana... komisarza.

Bywają jednak wypadki, kiedy doprawdy trudno jest odmówić policji słusznego prawa wkroczenia na boisko.

Tak naprzykład było w Zagrzebiu.

Kiedy w czasie meczu Derby contra Zmaj zjawił się na boisku policjant i w chwili najgorętszego podbramkowego zamieszania położył „rękę sprawiedliwości” na ramieniu bramkarza Derby — Stefana Schimka — wszyscy co się zowie — zdębieli. Sędzia próbował protestować, ale dobroduszny policjant wytlomaczył mu, że teraz do Stefana Schimka ma prawo wyłącznie inny sędzia — sędzia śledczy.

Okazało się, że poprzedniego dnia wieczorem na środku ulicy na 19-to letnią Weronikę Hleban napadł jakiś mężczyzna i ogłuszywszy ją dobrym ciosem w głowę zrabował jej torebkę z 2.100 dynarami.

Poszlaki wskazywały na Schimka. Podejście ugruntowało się, kiedy przypro-



Rzut młotem — narodowa konkurencja Szkotów

prowadzona na mecz ofiara napadu poznała w niefortunnym bramkarzu Derby Klubu wczorajszego rabusia.

Stefan Schimek jest — amatorem. Niestety jednak — amatorem cudzych pieniędzy. A to jest „faul” za który należy się spodziewać karnego. Ale — więzienia.

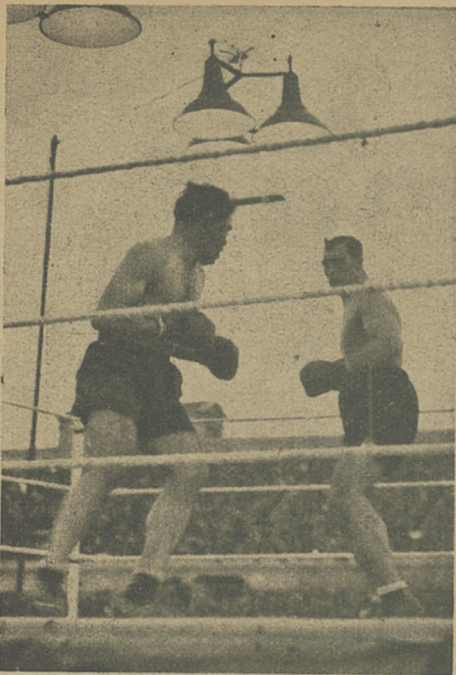
I tylko pomyśleć, że suma, która dla środkowoeuropejskiego amatora wartą jest napadu rabunkowego, nie przedstawia żadnej wartości dla angielskiego zawodowca. Jest on dobrze opłacany w mocnej walucie, a kluby licytują się o posiadanie czołowych artystów piłki nożnej.

Ostatnio naprzykład wielką sensacją w Anglii wzbudziła zapowiedź nowej transakcji, która jeśli dojdzie do skutku będzie rekordem.

Oto, jak donosi angielska prasa sportowa, leader pierwszej ligi Arsenal zainteresował się bardzo obrońcą Huddesfieldu Goodallem, za którego proponuje 12.000 funtów (540.000 złotych) odstępnego. Dotychczasowy rekord należy również do Arsenalu, który uprzednia za napastnika Bolton Wanderers — Jacka zapłacił 10.340 funtów

Jest zresztą za co płacić. Okazuje się bowiem, że dziś już żadna amatorska drużyna nie może równać się z robotą zawodowców. Dawniej Corinthians, czy Uniwersytet Oksfordzki, mógł nie tylko wywalczyć pojedynczy zaszczytny wynik, ale nieraz z powodzeniem grać nawet o puchar. Dziś, jak to miało miejsce w ubiegłą niedzielę, taka Aston Villa bez trudu rozgramia Oksford 10:0! Amatorzy nie już nie mają w Anglii do powiedzenia.





Fragment z meczu Paolino — Carnera, w którym zwyciężył olbrzym włoski.

## BOKS

W Warszawie rozegrany był mecz Warszawa—Śląsk, zakończony wynikiem remisowym 8:8. Rezultat meczu wykazał bardzo znaczny postęp u pięściarzy stołecznych, którzy mimo osłabionego składu, wskutek braku Karpińskiego, Finna, Kazimierskiego, potrafili uzyskać zaszczytny wynik. Wyniki poszczególnych walk były następujące: Urkiewicz (W) bije Michalskiego (S), Goss (W) bije Kokota (S), Rudzki (S) wygrywa z Andersem (W), Górny (S) bije Głowackiego, Wolski (W) zwycięża Wrazidłę (S), Wieczorek (S) zwycięża Strzelca (W), Mizerski (W) bije Garsteckiego, a Wocka (S) uzyskuje walkover wskutek niestawienia się Finna. Sędzia w ringu p. Landeck.

Bokserzy Warty pokonali Stadjon 9:7, a zremisowali z AKS Siemianowice 8:8. Brakowało Forlańskiego, Majchrzyckiego i innych, zato walczył, i to z powodzeniem Ertmański, w dobrej formie był Arski.

Węgierscy bokserzy z Ferencvarosi walczą 14 bm. w Poznaniu, a 16 bm. w Katowicach.



Uczestnicy meczu bokserskiego Śląsk (stoją) — Warszawa.

Makabi walczy w styczniu w Gdańsku. W meczu w Augsburgu Austria zremisowała z Bawarią 8:8.

Edward Ran odniósł w New Yorku nowe zwycięstwo, a mianowicie pokonał on J. Purvisa po 10-ciu rundach na punkty.

W Warszawie w dniu 18 b. m. rozegrany będzie mecz bokserski pomiędzy Polonią i Wartą (Poznań).

Bokserzy z Brna (Czechosłowacja) walczyć będą 4 stycznia z reprezentacją Warszawy, a 6 stycznia z reprezentacją Łodzi.

Trójmecz Polonia—Makabi—Skra rozegrany będzie w niedzielę 14 bm.

## GRY SPORTOWE

W Warszawie sezon gier sportowych na sali coraz bardziej ożywia się. Drużyny „zerwały” już z boiskiem i biorą udział w ciekawych imprezach na sali. Na sali w Domu Akademickim rozegrano dwa turnieje siatkówki o mistrzostwo wyższych uczelni. W grupie pań startowały tylko zespoły Uniwersytetu i CIWF-u. Zwyciężyła drużyna Uniwersytetu, składająca się z graczek AZS-u: Wiszniewskiej, Cegielskiej, Piotrowskiej, Świeżewskiej oraz Armińskiej z Polonji, w stosunku 30:22. Natomiast w grupie panów startowały 3 zespoły, wśród których zwyciężyła Politechnika oparta na czołowych graczach AZS-u, bijąc CIWF 30:10 i SGGW 30:8. W rozgrywce o drugie miejsce CIWF pokonał SGGW 29:26. Nakoniec rozegrano mecz treningowy AZS—repr. wyższych uczelni, zakończony zwycięstwem mistrza Polski 28:23 (15:8). Na Dynasach odbył się turniej gier pomiędzy Skrą a drużyną TUR-u Łódź. W siatkówce Tur miał przewagę zdecydowaną: panie wygrały 30:23 (15:13), a mecz panów dał wynik 30:17 dla łodzian. W koszykówce mecz drużyn kobiecych zakończył się na remis 13:13, przyczem gra stała również na poziomie... „fatalnym”. Mecz drużyn męskich prowadzony w b. ostrem tempie, a częściowo brutalny, dał piękne zwycięstwo drużynie Skry 26:18. Do przerwy łodzianie prowadzili już 15:5 jednak ambitna drużyna Skry zdołała w drugiej połowie wyrównać ze strzałów Smosarskiego 12 p., Maciejewskiego i Błażka po 4. Sędziował p.

Bednarek. W meczu towarzyskim będąca w dobrej formie drużyna Makabi pokonała Strzelca 31:9 (13:4), zaś Absolwenci PIWF pokonali YMCA komb. 34:24, a w meczu treningowym prowadzonym 5×15 min. AZS zwyciężył Strzelca 59:38. Nowy ten pomysł AZS-u należy powitać z uznaniem, gdyż formy gry (dłuższy czas gry i powiększona liczba graczy — po 9-u) doskonale nadają się na trening intensywny. W koszykówce kobiecej Polonia pokonała Skrę 21:8, a w siatkówce 30:8.

W najbliższą niedzielę odbędą się b. i interesujące mecze o mistrzostwo Polski w Warszawie (sala ośrodka) w koszykówce: Polonia gra z Cracovią i AZS z Cracovią. Poza to HKS Varsovia organizuje 13 i 14 bm. prz współdziałanie okręgowego ośrodka w. f. turniej koszykówki w 3-ch klasach. Udział biorą wszystkie zespoły stołeczne z Polonią, AZS-em i YMCA na czele.

W Poznaniu rozegrany był mecz koszykówki męskiej pomiędzy AZS-em Poznań i Polonią z Warszawy, zakończony zwycięstwem AZS 16:14. Dzięki temu zwycięstwu AZS Poznań zdobył już tytuł mistrza Polski definitywnie. Tabela przedstawia się następująco: 1) AZS Poznań 4 gry — 8 pkt, 2) Polonia 3 gry — 2 pkt, 3) Cracovia 3 gry — 0 pkt. Pozostał jeszcze do rozegrania mecz Polonia—Cracovia, który jednak nie będzie miał już znaczenia w tabeli.

Sprawa mistrzostwa Polski w koszykówce kobiecej nie jest jeszcze rozwiązana, gdyż po proteście AZS i unieważnieniu meczu ŁKS—AZS 7:4, teraz zaprotestował ŁKS i mecz wyznaczony na niedzielę w Łodzi nie doszedł do skutku. W tabelce ŁKS ma 4 pkt w 3 grach, AZS 2 pkt w 2 grach, a Cracovia 2 pkt w 3 grach. Grają jeszcze AZS—Cracovia i ewent. ŁKS—AZS.

Drużyna koszykówki Polonji warszawskiej grała w poniedziałek z ŁKS-em, przegrywając w stosunku 16:23.

W Poznaniu w meczu szczypiorniaka AZS pokonał Wartę 4:3, wobec czego zarządzony zostanie trzeci mecz o mistrz. Poznania.

W Krakowie rozegrany został w poniedziałek finałowy mecz szczypiorniaka pomiędzy Cracovią i Pogonią katowicką, zakończony zwycięstwem Cracovii 8:1 (3:1)

W dniach 2 i 3 stycznia gościć będzie w Warszawie drużyna koszykówki z Rygi, która rozegra dwa mecze z klubami stolicy. Drużyna ta uda się potem do Łodzi, Krakowa i Poznania.

Drużyny hazeny Warszawy i Łodzi rozegrają w lipcu w Pradze dwa mecze hazeny z Pragą. Będą to rewanżowe spotkania za mecze z roku ubiegłego.

W Łodzi w siatkówce ŁKS pokonał Tryumf 30:16, a w koszykówce kobiecej Hasmoneę 30:3.

Na posiedzeniu Szwajcarskiego Komitetu Olimpijskiego postanowiono na najbliższym kongresie olimpijskim postawić wniosek, aby Igrzyska Olimpijskie odbywały się co 6 lat, ze względu na wielkie koszty związane z wysyłaniem ekspedycji.

Raid konny Siedlce—Stanisławów na trasie 600 km dał zwycięstwo Paszkowskiemu na Nogawce.



## W. F. W SZKOLE

Niebawem zawiązany zostanie w stolicy międzyszkolny klub sportowy, którego głównym terenem będzie park szkolny im. Sobieskiego. Najpierw uruchomione będą sekcje zimowe tego klubu, a na wiosnę powstaną sekcje innych gałęzi sportu. Poza tem zorganizowane będzie ognisko sportowe w Agrykoli. Praca klubu polegać będzie przede wszystkim na daniu młodzieży szkolnej sił instruktorskich, sprzętu, terenów.

**Naucz. Kl. Sp. Absolwentów PIWF** wystosował do Min. Oświaty memorjał w sprawie przedłużenia feryj świątecznych szkolnych do dn. 7 stycznia, celem umożliwienia młodzieży odbycia kursów narciarskich w górach.

**Park szkolny im. Sobieskiego** (Agrykola) w Warszawie przygotowuje na sezon zimowy szereg nowych urządzeń, które pozwolą na skoncentrowanie całego ruchu sportowego stolicy w parku. Wszystkie te urządzenia dostępne będą nietylko dla szkół, które uczęszczają do parku w grupach pod kierunkiem wychowawców, lecz także dostęp będzie miała młodzież cywilna. Urządzone zostaną cztery tory saneczkowe (w tem dwa dla dzieci), ślizgawka, mała skocznia narciarska, tereny do jazdy na nartach, boisko do hokeja i ślizgawka. Szatnie będą naprawione i ogrzane. Pod kierunkiem instruktorów prowadzone będą lekcje jazdy na łyżwach, jazdy figurowej, hokeja i narciarstwa. Zorganizowany będzie kurs hokejowy. Na wiosnę zarząd parku przystąpi do budowy trybun, szatni, kanalizacji i ogrodzenia. Wszelkich informacji udziela kancelarja parku i kierownik p. F. Ziemiakiewicz.

W listopadzie odbyła się miesięczna konferencja wychowawców i wychowawczyń fizycznych ze szkół warszawskich. Porządek dzienny zebrania wypełniły sprawozdawcze referaty uczestniczek i uczestników kursów i zjazdów wakacyjnych. Z Polski podczas miesięcy letnich udała się grupa z 40 nauczycieli, przeważnie z Krakowa na kurs w Sund, prowadzony przez Thulina. Kurs trwał 3 tygodnie o sześciogodzinnej pracy dziennej. Na program kursu złożyły się: systematyka przerabiana praktycznie, lekcje wzorcowe, ćwiczenia praktyczne z nauką rytmu przy patefonie. Instytut w Lund jest 2-letni i jest traktowany na równi z Centralnym Instytutem w Sztokholmie. Są organizowane 2 tygodniowe kursy orientacyjne. Następnie sprawozdanie obejmowało omówienie kongresu gimnastycznego w Sztokholmie. Na podkreślenie zasługuje inicjatywa Kuratorjum Warszawskiego, zdążająca do podniesienia wiadomości i wyszkolenia nauczycieli. Jednym z tych przejawów jest przygotowawcza praca do zorganizowania kursów: 1) dokształcającego—kurs potrwa 3 tygodnie. Do zaopiniowania charakteru pracy na kursie została powołana specjalna Komisja. 2) Gimnastyki leczniczej. Obydwa kursy ze względu na swe cele, dostępne będą dla ograniczonej ilości uczestników. Inowacją, którą wysunęło Kuratorjum jest zorganizowanie koła sportowego międzyszkolnego, terenem jego

pracy byłby głównie park szkolny im. Sobieskiego. Projekt ten, doskonały w swem założeniu, mógłby dać ciekawy materiał doświadczalny do dalszych w tym kierunku prób na terenie całej Polski. Konferencja przewodniczyła p. wizytatorka wych. fizycz. H. Olszewska.

**Prof. Piasecki** wygłosił ostatnio w Państwowym Urzędzie WF referat o swej podróży z ramienia Ligi Narodów do Węgier, Rumunji i Jugosławji poznamoim licznych słuchaczy o ostatnich pracach z dziedziny wychowania fizycznego w tych krajach.

**Sekcja pięcioboju nowoczesnego** zorganizowała Legja, przyczem organizacją zajmuje się kpt. Kawalec. Zapisy i informacje przyjmuje kancelarja ośrodka w. f. od godz. 10—21. Do Legji zapisali się wszyscy czolowi pięciobojsi z t. zw. grupą olimpijską na czele.

## SZERMIERKA

### Mistrzostwa Polski.

W Warszawie w sali ośrodka w. f. rozegrano szermiercze mistrzostwa Polski w klasie A przy udziale niemal wszystkich najlepszych sił Polski.

W pierwszym dniu rozegrano florety przy udziale pięciu zawodników. Wynik ostateczny: 1) Segda (Legja), 2) Friedrich (Lwowski K. Szerm.), 3) Szempliński (Legja), 4) Kuźnicki (Łódzki K. S.), 5) Małysko (Legja).

W szpadach startowało 8 zawodników. Wyniki ostateczne: 1) Szempliński (Legja), 2) Laskowski (AZS Warszawa), 3) Friedrich (Lw. K. S.), 4) Chmelik (Legja), 5) Suski (Legja).

W szablach walki były najciekawsze. Po szeregu przedbojów rozegrano finały. 1) Laskowski, 2) Friedrich, 3) Nycz, 4) Segda, 5) Szempliński, 6) Szupenko. Omówienie zawodów w nast. numerze.

Na skutek inicjatywy referentki kobiecej przy Pol. Zw. Szermierzy, p. Laskowskiej, zorganizowane zostały przy ośrodku w. f. lekcje szermierki dla kobiet pod kierunkiem fachtm. Szombathego



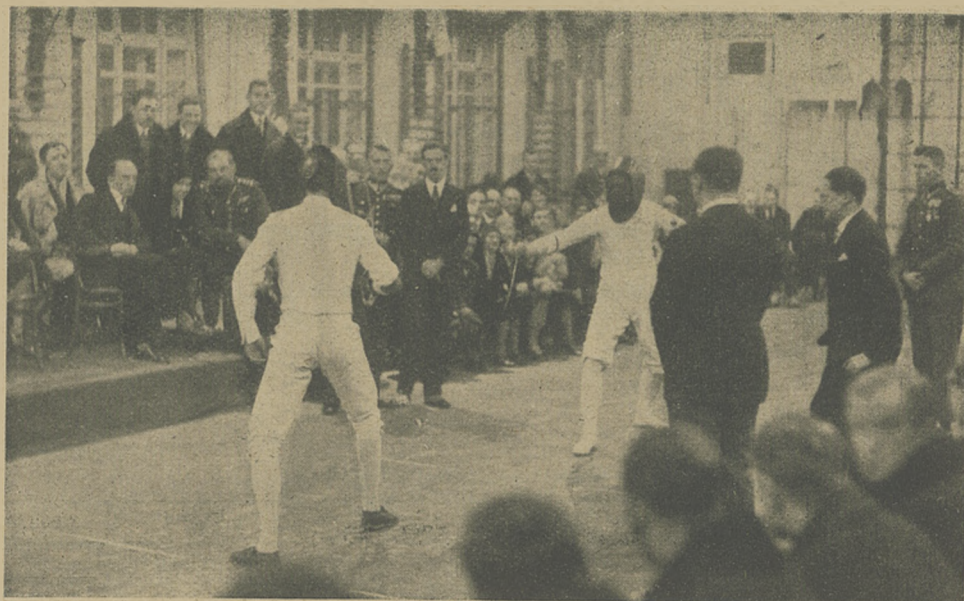
*Szempliński i Friedrich po rozgrywkach w szpadzie.*

## SPORT MOTOROWY

Rozgrywane co rok mistrzostwo sekcji motocyklowej Unionu, przyznane po sezonie zawodnikowi, który uzyskał największą ilość punktów na wszystkich imprezach, zdobył w tym sezonie Mentzel na BMW 750 z wózkiem o jeden punkt zaledwie przed Buckleyem na BSA z wózkiem. Obaj ci zawodnicy zdobyli szereg pierwszych miejsc w najpoważniejszych polskich imprezach.

Zjazd automobilowy odbył się w Warszawie 7 i 8 bm. przy udziale b. licznym. Na zakończenie obrad, w ciągu których poruszano najważniejsze zagadnienia dotyczące polskiego automobilizmu, prezes Komisji Sportowej A. P. p. Janusz Rogulski wygłosił w sali Stow. Techników odczyt o swej podróży samochodowej!

Zjazd klubów motocyklowych odbędzie się w dniu 14 bm. w Warszawie.



*Walka na szable pomiędzy Laskowskim i Segdą.*



